Nr 535. Kraków, Środa 22 Listopada 1911. Rok XXX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 —	16 —	8 —	2 kor 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48	24	12	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Stronnictwo ludowe w większości rządowej.

Prezes Koła polskiego, omawiając powołanie posła Długosza do gabinetu hr. Stürgkha, uczynił uwagę, że Polskie stronnictwo ludowe przez tosamo wstępuje w szeregi stronnictw, czynnie rząd popierających.

Ekscel. Biliński stwierdził temsamem bardzo ważną ewolucyę polityczną, jaka przez nominacyę posła Długosza ministrem dla Galicyi, dokonała się w łonie stronnictwa ludowego. Ewolucya ta nie dokonała się nagle, a nominacya ministeryalna jednego z członków tego stronnictwa nie była wcale zjawiskiem niespodziewanem i nieprzewidzianem. Niespodzianką było to, że wybór w tym wypadku padł na jednego z najmłodszych szeregowców parlamentarnych tego stronnictwa, a nie to, że ludowiec został ministrem. Powszechnie bowiem znaną było rzeczą, że stronnictwo ludowe o tekę ministeryalną kompetuje; nie było też wątpliwości, że wcześniej lub później, reprezentowane ono będzie w gabinecie austryackim. Jako kandydata na tę godność wymieniano jednakże w poprzednim parlamencie prezesa stronnictwa, obecnie zaś coraz częściej posła Kędziora. Nominacya posła Długosza, odnośnie do jego osoby, nie była w tych kombinacyach przewidzianą.

Dla politycznej oceny samego faktu udziału ludowców w obecnym rządzie austryackim, jest jednak do pewnego stopnia obojętną rzeczą, kto z ludowców wysłany został do gabinetu hr. Stürgkha. Politycznie ważnym i doniosłym jest już sam ich udział w rządzie austryackim. Jest to, na wszelki sposób, wypadek przełomowy, mający zasadnicze, dla przyszłej polityki i rozwoju tego stronnictwa, znaczenie.

Nikt nie może najradykalniejszemu stronnictwu brać za złe, że dąży do objęcia władzy w kraju lub państwie, że swoją liczebną siłę w ciele ustawodawczem wyzyskując, władzę tę w stosownej chwili w rękę ujmuje. Jest to obowiązkiem każdego stronnictwa politycznego, chociby najbardziej opozycyjnego. Atoli jeżeli nie ma się stronnictwo to sprzeniewierzyć swojej politycznej myśli, swojemu politycznemu programowi, powinno ono tę myśl swoją wnieść do rządu i program swój starać się w życie wprowadzić, właśnie dzięki władzy wykonawczej, w której uczestniczy. Gdyby miało stać się przeciwnie, gdyby rząd miał być szablonem, do którego dostosować się musi program stronnictwa, biorącego w nim udział — to stronnictwo, do niedawna opozycyjne, podpisałoby sobie wyrok śmierci z chwilą, gdy przedstawicielstwa swojego do takiego rządu wysyła.

W tym wypadku nie mamy do posła Długosza pretensyi, gdyby na stanowisku ministra Galicyi był wykładnikiem wyłącznie swojego stronnictwa. Ale wszystkie stronnictwa demokratyczne w kraju wyczekiwać muszą, że będzie w gabinecie przedstawicielem demokratycznej i postępowej idei politycznej, że będzie w radzie koronnej reprezentantem demokratycznego w Kole polskiem i politycznej większości demokratycznej kraju.

Polskie stronnictwo ludowe dążyło do władzy już od poprzednich wyborów parlamentarnych, przez wzmocnienie swojej reprezentacyi w Sejmie i Radzie państwa. To wszystko w porządku. Tylko przyjaciele polityczni, tylko sojusze polityczne tego stronnictwa, którym osiągnięcie tego pośredniego celu stronnictwo to zawdzięcza, budziły i budzą poważne skrupuły nietylko w innych stronnictwach demokratycznych, lecz w łonie samego stronnictwo ludowego.

Kiedy jednak stronnictwo ludowe znalazło się już raz w Kole polskiem, czy też w Sejmie, w upragnionej przez siebie sile liczebnej, nie wolno mu szukać punktu oparcia u stronnictwa konserwatywnego, któremu niegdyś wypowiedziało walkę na śmierć i życie, a które programu swego politycznego nie zmieniło wcale i nie zmieni go z nowością.

Nie wchodzimy w szczegóły pertraktacyj i konjunktur partyjnych Koła, dzięki którym Polsk. stronn. ludowe wysłać mogło swojego przedstawiciela do gabinetu, pragniemy bowiem, aby nowy minister dla Galicyi uważany był za przedstawiciela całego Koła polskiego i kraju, i aby, jako taki, należytej zażywał w rządzie powagi. Ale rozumiemy to w ten sposób, że p. Długosz nie będzie w tym rządzie refleksem konjunktur swojego stronnictwa i że wpływu swojego w rządzie używać będzie w duchu demokratycznym i postępowym.

Niech więc ludowcy biorą udział w większości rządowej przez wysłanie do niego swojego przedstawiciela; ale niech pamiętają, że z chwilą zatarcia granicy, która zawsze dzielić ich powinna od stronnictw konserwatywnych, — straciliby w kraju i w społeczeństwie racyę bytu, jako oddzielna i samoistna organizacya polityczna. Dla tego powołanie posła Długosza na ministra, ma nietylko dla jego stronnictwa bardzo ważne znaczenie, lecz bardzo silnie oddziałać może, w sposób na razie nie dający się przewidzieć, na układ sił politycznych w naszym kraju w najbliższej dobie.

Przed głosowaniem.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 listopada.

Po ukończeniu dyskusyi drożyźnianej i głosowania w dniu dzisiejszym w Izbie posłów, nastąpi na konferencyi u prezydenta Sylvestra, ostateczne ustalenie programu Izby. Jak się zdaje, wnioski Reunera i Jerzabka w sprawie importu mięsa zagranicznego będą zapewne, w myśl życzeń rządu, odrzucone. Wielkie natomiast widoki przyjęcia ma wniosek kompromisowy posła Steinhausa, wzywający rząd do starania się o umożliwienie importu mięsa i bydła zagranicznego na czas potrzeby.

Niepewna sytuacya zagraniczna.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 listopada.

Dzienniki roztrząsają ciągle jeszcze rewelacye angielskiego deputowanego, kapitana Fabera, które świadczą, jak bliskiem było niebezpieczeństwo olbrzymiej wojny między Niemcami a Anglią. — Z mowy kapitana Fabera wynika, że szczególnie Lloyd George i Churchill byli stanowczo za tem, aby Anglia pospieszyła Francyi z pomocą, nietylko na morzu, ale i na lądzie, przez wysłanie do Francyi 150 tysięcy wojska.

Rewelacye kapitana Fabera o grożącej olbrzymiej wojnie między Niemcami a Anglią potwierdził na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego sekretarz stanu Kiderlen-Waechter, który szczegółowo opisał przebieg rokowań w sprawie Maroka w ciągu lata i oświadczył, że konferencye były chwilami bardzo drażliwe i miały ostry przebieg, na dowód czego przytoczył przebieg jednej konferencyi między ambasadorem niemieckim w Londynie, a sekret. stanu Greyem, który stanowczo sprzeciwił się urządzeniu niemieckiego portu wojennego w Agadirze.

Ambasador niemiecki oświadczył wówczas Greyowi, że polityka angielska mierzy podwójną miarą, jedną dla Niemiec, drugą dla Francyi. W każdym razie z przebiegu tych rokowań i z rewelacyj kapitana Fabera wydaje się być dopiero zrozumiałem, dlaczego rząd niemiecki ostatecznie zajął tak zgodliwe stanowisko w rokowaniach z Francyą i odstąpił od wszystkich żądań terytoryalnych w Maroku. Stało się to pośrednio pod presyą Anglii.

Z wielkiem tedy zainteresowaniem oczekują dyskusyi o zagranicznej polityce, która się w poniedziałek ma rozpocząć w parlamencie londyńskim.

Dzienniki sądzą jednak, że sytuacya międzynarodowa nie jest całkiem jasna i spokojna, albowiem obawiać się należy nowych komplikacyj z powodu wojny włosko tureckiej. Rząd włoski nie zdecydował się jeszcze, czy ma rozpocząć akcyę na morzu Egejskiem, czy nie. Decyzya ta, według zapewnień prasy włoskiej, nastąpi w najbliższych dniach. W łonie rządu włoskiego panuje raczej skłonność do podjęcia takiej akcyi, celem zmuszenia Turcyi do zawarcia pokoju, względnie zmuszenia mocarstw do interwencyi w tym samym duchu. We Włoszech bowiem panuje już wielkie zmęczenie z powodu wojny i brak już pieniędzy, albowiem wojna przybrała niespodziewane rozmiary i pochłania olbrzymie i nieprzewidziane sumy.

Wielka rewolucya w Chinach.

(Rozpaczliwa obrona dynastyi. — Akcya generała Inczana. — Obrona Pekinu. — Działalność generała Szenga w Nankinie. — Zapatrywania Juanszikaja. — Jego dążenia, cele i polityka. — Znaczenie chwilowych separatyzmów prowincyonalnych. — Manifest tymczasowego rządu republikańskiego).

Rewolucya chińska weszła już w stadyum końcowe. Znamionuje się one skoncentrowaniem akcyi w dwóch najważniejszych punktach, w Pekinie i w Nankinie t. j. w dwóch stolicach, północnej i południowej. W jednej i drugiej ginący system i skazana na upadek dynastya mandżurska skupiły resztki swych sił i prowadzą bój zażarty, już nie w celu zwycięźenia rewolucyi, ale w celu przedłużenia swej egzystencyi. Walki te są skutkiem pewnej zmiany nastroju w sferach dworskich, którą wywołał główny wódz wojsk mandżurskich, generał Inczan. Powróciwszy mianowicie z terenu walki nad Jantsekianem, zdołał on wlać otuchę w serca zrozpaczonych już Mandżurów pekińskich, zapewniając ich, że idea dynastyczna jest wśród ludności jeszcze dość silną, aby opierając się na niej, można było jeszcze kusić się o stawienie czoła rewolucyi. Należy tylko zjednoczyć dokoła zachwianego tronu te żywioły monarchiczne i wytrwać.

Skutkiem tych rad Inczana było to, że z Pekinu rozesłano oficerow, celem werbowania ochotników pod sztandary smoka cesarskiego z pośród Mongołów, Mandżurów a także i chłopów chińskich z okolic Pekinu. Inczan ma nadzieję stworzyć w ten sposób nową armię, która wspólnie z trzecią dywizyą mandżurską i mięszanemi dwiema brygadami, mogłaby bronić Pekinu w razie oblężenia go przez armię republikańską. Nadto wysłał generał Inczan emisaryuszów do Kałganu, celem zebrania tam dywizyi jazdy mongolskiej. W razie powodzenia tej misyi, armia cesarska, mająca bronić Pekinu doszłaby do 80.000 ludzi. Brak arsenałów, nie byłby przeszkodą w jej działaniu, ponieważ — jak słychać — firmy niemieckie przyrzekły dostarczyć tym wojskom cesarskim amunicyi i broni na kredyt.

Z tą energiczną działalnością kontrrewolucyjną generała Inczana w Pekinie, łączy się ściśle niesłychanie krwawa akcya wojsk cesarskich, dowodzonych przez generała Szenga w stolicy południowej, Nankinie (nan — południe, kin — stolica). Wojska te stanowią resztę armii cesarskiej, którą wysłano przeciw rewolucyonistom w dolinie Jantsekianu. Obecnie cofnęła się ta reszta w sile jakich 20.000 ludzi do Nankinu, wyparła z południowej części miasta rewolucyonistów i oszańcowała się. Dowódzca tych niedobitków w najwyższym stopniu zdemoralizowanych, generał Szeng, rządzi Nankinem, jako dyktator, dopuszczając się niesłychanych okrucieństw. Wedle rozmaitych informacyj, z rozkazu jego wymordowano dotąd przeszło 50 tysięcy ludzi. Każdy podejrzany o sprzyjanie rewolucyi, jest zabijany. Ponieważ zaś rewolucyi sprzyja olbrzymia większość ludności miasta, przeto siepacze Szenga nie potrzebują zbyt wielkiej przenikliwości, aby wyszukiwać „podejrzanych".

Rewolucyoniści, których ten niespodziewany sukces cesarskiego generała zaskoczył, przygotowują teraz ekspedycyę, celem odzyskania Nankinu i wytępienia tych maroderów raczej, niż żołnierzy cesarskich. Mimo te wszystkie starania i zabiegi obronne ze strony Mandżurów i ich dynastyi, sprawa ich jest, jak powszechnie utrzymują, najzupełniej straconą. Dalszy opór i obrona dynastyi, prowadzona w sposób niesłychanie okrutny i głupi, może bowiem mieć ten tylko skutek, że do reszty zniweczy owe uczucia dynastyczne, na których opierając się, mogła dynastya mandżurska kusić się o zachowanie dla siebie przynajmniej czysto formalnej i reprezentacyjnej władzy. Tymczasem każdy dzień oporu, każde nowe okrucieństwo mandżurskie wzmacnia tylko zapał republikanów i zjednywując im wśród wahających się dotąd nowych zwolenników, czyni ich coraz silniejszymi.

Niezmiernie charakterystyczną jest rola, jaką w tem wszystkiem odgrywa Juanszikaj. Dnia 12 b. m. rozmawiał on z korespondentem „New York Heralda", któremu oświadczył, że za najważniejsze swoje zadanie w chwili obecnej uważa utrzymanie jedności państwa chińskiego i ocalenie go przed rozpadnięciem się. Najlepszym środkiem do tego celu byłoby, jego zdaniem, utrzymanie monarchii bardzo ograniczonej przez instytucye prawodawcze. Jest to jednak jego pogląd osobisty. Gdyby więc delegaci, zwołani obecnie z poszczególnych prowincyj, oświadczyli się za wprowadzeniem ustroju republikańskiego, to Juanszikaj uważałby za swój obowiązek poddać się tej opinii.

Ten pogląd Juanszikaja jest łatwo zrozumiały. Jest on bowiem gorącym patryotą chińskim, imperyalistą i człowiekiem ogromnie ambitnym. Ze stanowiska interesów całego państwa uważa on, że w obecnem jego położeniu byłoby najkorzystniejszem utrzymanie monarchii, zresztą tylko reprezentacyjnej. Upadająca dynastya mandżurska rządziła przez 300 lat z rzędu. Posiada więc już gotowe tradycye. Innej dynastyi założyć w tej chwili nie można. Należałoby więc zatrzymać mandżurską, wziąwszy ją naturalnie w karby i sprowadziwszy jej znaczenie, jako czynnika politycznego, do minimum. Juanszikaj jest człowiekiem równocześnie bardzo ambitnym. Wie on doskonale, że sprawując władzę w imieniu dynastyi, byłby o wiele bardziej w swej potędze nieograniczonym, niż jako dygnitarz republikański, zależny od wyborców i od fluktuacyi opinii publicznej.

Z drugiej jednak strony jest ten Juanszikaj zbyt wytrawnym politykiem, aby chciał płynąć przeciw prądowi i sprzeciwiać się temu, co się usunąć nie da. Dlatego też pospiesza on dodać, że pogląd na zachowanie formy monarchicznej jest wyłącznie jego osobistym, którego gotów jest wyrzec się, skoro tylko okaże się, że pozostaje w sprzeczności z opinią większości narodu. Innemi słowy Juanszikaj oświadcza, że gotów jest przyjąć godność prezydenta republiki, którą mu już zresztą rady narodowe kilku prowincyj, w tym rzędzie także i peczilijskiej, oficyalnie w specyalnych memoryałach ofiarowały.

Nie mogąc, jako kanclerz państwa monarchicznego bronić zasady centralizmu i jedności Chin, broniłby jej Juanszikaj, jako prezydent republiki, byleby główny swój cel, t. j. utrzymanie całości państwa osiągnąć.

W tej chwili całość ta jest mocno zagrożona. Cały szereg prowincyj ogłosiło już swoją niezawisłość. A nawet Mandżurya ogłosiła się, jako państwo niezależne, naturalnie z natchnienia i przy pomocy Japonii, która spodziewa się łatwiej połknąć Mandżuryę „niezależną" niż zależną.

Wszystkich tych jednak niezależności nie należy brać zbyt dosłownie. Rewolucya obaliła istniejącą władzę centralną w państwie, sama zaś nie osiągnęła jej jeszcze i nie zorganizowała. Stan rzeczy obecny, jest przejściowym, w którym chodzi o to, aby nie dopuścić do wybuchu anarchii i całkowitego rozprzężenia. — W tym celu sami rewolucyoniści, nie mogąc jeszcze wytworzyć dość silnej władzy centralnej, popierają tworzenie republik chwilowo niezależnych, aby w ten sposób w poszczególnych prowincyach utrzymać jaki taki ład i życie społeczne. Takie tworzenie się państw niezależnych towarzyszyło stale wszystkim rewolucyom chińskim. Nawet podczas powstania bokserskiego niektórzy wicekrólowie, straciwszy kontakt z władzą centralną, ogłosili się chwilowo niezależnymi. Po przywróceniu jednak porządku wszystkie te nowotwory państwowe bez jakiegokolwiek oporu wracały do szeregu lojalnych prowincyj. Niewątpliwie powtórzy się obecnie tosamo, kiedy rewolucyoniści, zdobywszy ostatecznie Pekin, sformują władzę centralną i zaczną rządzić.

To też w tej chwili rewolucyoniści przygotowują się energicznie do osiągnięcia dwóch najbliższych celów: oczyszczenia Nankinu z band cesarskich krwiożerczego Szenga, tudzież zdobycia Pekinu. Rozpoczynając marsz na Pekin, wydał chiński rząd rewolucyjny następujący manifest pod datą 10 listopada:

„Dzisiaj władzę nad państwem chińskiem obejmuje nowy rząd, którego celem jest dobrobyt narodu i ukaranie tych wszystkich, którzy dotąd na szkodę narodu działali. Zawładnąwszy Pekinem, nowy rząd zamierza postępować w sposób następujący:

1. Wszyscy Mandżurowie, którzy nie [illegible] krywać swego pochodzenia, nie będą straceni

2. Wszyscy Mandżurowie, którzy uznają nowy rząd, jeszcze przed zajęciem przezeń Pekinu i okażą mu jakąkolwiek pomoc, będą sowicie wynagrodzeni, a mienie ich nie ulegnie konfiskacie.

3. Wszyscy Mandżurowie, którzy są członkami rodziny panującej, nie poniosą żadnej szkody ani na zdrowiu, ani na mieniu, z wyjątkiem tych książąt i dygnitarzy, którzy jawnie działali na szkodę Chin i nowego rządu. Ci, z rozkazu nowego parlamentu będą stawieni przed sąd zreorganizowany i wyrokujący na podstawie nowego kodeksu karnego i będą mieli prawo przybrać sobie obrońców z pośród Chińczyków.

4. Cesarz dynastyi Dajcin, cesarzowe i książę regent, otrzymują prawo zamieszkania w Zeche (odległa o 1400 kilometrów od Pekinu na zachód rezydencya cesarska, do której schronił się był dwór podczas oblężenia Pekinu przez wojska europejskie w r. 1900), przyczem będą mogli zabrać z sobą swoich eunuchów i służbę dworską.

5. Cesarzowi małoletniemu i cesarzowym pozostawione będą ich tytuły, tudzież wyznaczone im będą odpowiednio apanaże. Stanowisko księcia regenta będzie zniesione. Dla utrzymywania stosunków dajcinskiej rodziny cesarskiej z nowym rządem mianowany będzie jeden z książąt krwi. Pieczę

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

61 (Ciąg dalszy.)

Już około pierwszej godziny z południa stanęli na podwórzu zamkowym, a było samego rycerstwa około stu osób. Służby w dwójnasób.

A wszystko strojne bogato, bo każdy wziął z sobą, co miał najcenniejszego w domu, gdyż jeśli i nie wiedzieli, że na wesele jadą, to jednak nie tajno było nikomu, iż przed królem staną.

Gosławicki, Zenowicz, Odyniec i Odrowąż witali wszystkich, bo im król gospodarzyć kazał.

Pan wojewoda czasem się ukazał i znowu na pokoje wracał.

Służby pełno wszędzie. Ruch ogromny, ale ład panował.

Około drugiej pojazdy czekały już gotowe.

W pierwszym król z ks. mazowiecką zajął miejsce. W drugim pani Granowska z wojewodą Tarnowskim. Dalej liczne panie, Marynia Despotowa, Sońka i Hanusia.

Panowie wszyscy na koniach.

Na czele ruszył Aleksy z Czesławem, za nimi panów połowa, potem pojazdy, królewski poszóstny, inne poczwórne, dalej reszta rycerstwa z Gosławickim i Odyńcem, wreszcie setki służby dworskiej i pańskiej.

Jeno zamkowi zostali, by przyjęcie dla gości gotować.

Słońce majowe, rozkoszne, jakby po długim zimowym wypoczynku siły nabrało, takie rozlewało blaski, takim ogniem paliło.

Aksamity, jedwabie, adamaszki, atłasy, futra, sukna przednie połyskliwe, pióra różnobarwne, złoto, srebro i kamienie, stal i miedź, skóry tygrysie i lisie, wilcze i niedźwiedzie, bobrowe i sobole i śnieżne gronostaje, proporce i rusznice-gardłacze, tarcze i pancerze, szyszaki i futrzane czapki, miecze ogromne i krzywe wschodnie szable, buzdygany i sztylety maurytańskie, pasy lite i łańcuchy kowane, zbroje na koniach i siatki złociste, pióropusze i grzywy malowane w jaskrawe barwy — wszystko to mięszało się, kłębowało, ruszało, posuwało, wiło wężem, plątało w blaskach słonecznych, jakby złotnik-czarownik rzucał garściami różnobarwne klejnoty po drodze wiodącej z zamku ku farze.

A w pośrodku majestatycznie posuwał się pojazd królewski, duży, ciężki, pełen rzeźb i złota, na rzemieniach jak kolebka kołysał, a orzeł srebrny, co na jego wierzchu siedział, zdawał się zrywać do lotu, jakby prędzej chciał dolecieć do celu.

Sześć koni dużych, mlecznobiałych, w barwne strusie pióropusze strojnych, karmazynowem złotem szytemi oponami aż do ziemi obszytych, kroczyło z powagą prawdziwych dygnitarzy królewskich.

Arcybiskup lwowski, Jan z Rzeszowa, na czele licznego duchowieństwa u wrót kościelnych czekał.

Blady był, lecz poważny.

Niepokoił go gniew, krzyk duchowieństwa i panów, co przeciwko niemu powstaną, lecz zwalczał się poczuciem sumienia, iż spełnić ma akt kościelny i wolę królewską. Wszak ni sakrament, ni posłuszeństwo królowi grzechem być nie mogą.

Więc zmógł w sobie niepokój, który go od narady jeszcze trapił, krzyż święty w górę wzniósł, wodą święconą skropił głowę Jagiełły, który kornie się przed nim schylił.

— Którzy w Imię Boga Przedwiecznego na drogę żywota wstępujecie, wnijdźcie do przybytku Jego!

Król stąpał śmiało, z głową podniesioną, z pogodnym wzrokiem, ze szczęściem, odmalowanem w obliczu.

Na twarzy księżnej mazowieckiej widać było zadowolenie, jakby rzec chciała:

— Moje to dzieło.

Cała Leliwitów duma wstąpiła we wspaniałą postać wojewody Jana z Tarnowa, gdy wiódł krewniaczkę swoją, jeszcze kasztelanową nakielską, która za chwilę miała wyjść z tych kościelnych podwoi i ukazać się narodowi jako królowa Polski i wielka księżna Litwy.

Pani Granowska stąpała tak lekko, jakby ziemi nie dotykała. Duch, gdzieś pod niebiosa rwący się, unosił wątłe ciało.

Piękniejszą była niż zwykle.

Lica białe, jak jedwab sukni, co ją oblekała, a rumieńce na nich, jak pierwsze róże, których barwy jeszcze słońce rozpłomienić nie zdążyło. Usta, w uśmiechu ledwo dostrzegalnym, słodycz miały wielką.

Oczy szeroko rozwarte, jakby w zachwyceniu, wpatrzone w wielki ołtarz, płonący w świetle świec nieprzeliczonych, odbijanem stokroć o złocenia rzeźb i świeczników.

Szła, lekko wsparta na ramieniu wojewody, z wzrokiem ku ołtarzowi wytężonym.

Klęczy na stopniach ołtarza obok króla.

On śmiało, głosem jasnym, pełnym radości, ona cicho, bo serce strasznie bije i dech zapiera, powtarzają słowa ślubowania.

Słyszy słowa arcybiskupa.

— Najjaśniejszy Panie i królu Polski, wielki książę Litwy... Elżbieto, kasztelana Granowskiego wdowo...

Słyszy i rozumie.

On król, ona poddanka jego...

Myśli ją zupełnie odbiegły.

Nie czuje nic, jeno straszne bicie serca i jakąś wielką niemoc w piersiach, którym powietrza brak, siły brak, życia brak.

Czuje uścisk dłoni.

To zapewne król...

Wstaje z klęczek...

— Najjaśniejsza pani, królowo Polski i wielka księżno Litwy i Rusi, pozwólcie, bym jako tu najstarszy dostojeństwem, a najbliższy wam rodem, w imieniu obu narodów złożył wam życzenia lat długich a szczęśliwych.

„Wiwat" i „Mnohaja lieta" — powtarzają setki głosów.

Podniosła głowę, spojrzała przed siebie.

Jakiś tłum barw i blasków mąci się w kościele aż ku wrotom, aż za wrotami.

Nie widzi jasno nic.

Łzy oczy jej zasłoniły, sączą się, padają na ślubną szatę. Ale w piersiach lżej się czyni, duch wraca, serce uspokaja się.

— Helżo moja! Takim szczęścia dziś pełen jakem nigdy nie był!

Ona, królowa, stąpa ręka w rękę z Jagiełłą.

Trąby grają, kotły huczą, okrzyki radości wstrząsają murami świątyni.

Stanęli na progu.

Słońce aż zalewa promieniami świat cały pali, świeci, blaskami razi.

Jagiełło spojrzał ku niebu.

Pierś mu się rozszerzyła, odetchnął głęboko

Teraz już królowa z królem razem jedzie.

I dostojeństwo najwyższe i szczęście miłowania wielkiego osiągnęła i czci niewieściej nie zapomniała ni na dzień jeden.

Zazdrość minie, serca narodu skłonią się ku niej i stanie się życie jej, życie króla, takie jasne, jak ten dzień ich ślubny.

Ciemność nagła, czarna, straszna od wschodu nabiegać zaczyna. Pędzi szalenie, całe niebo zakrywa, słońce gasi.

Grzmoty huczą, pioruny walą, deszcz, śnieg, grad, jak wściekłe drą się pomiędzy sobą.

Słychać rżenie koni, trzask oręży, dźwięk zbroi.

Tłumy jeźdźców kłębią się. Konie rzucają na wszystkie strony, a śnieg bije z ukosa, twarze siecze, oczy zalepia.

Gosławicki pierwszy oprzytomniał.

— Za mną! — huknął i ku karecie królewskiej pędzi. (C. d. n.)

nad rodziną cesarską będzie miało ministerstwo spraw wewnętrznych, które będzie na nowych podstawach zorganizowane.

6. Wszystkie pałace i rezydencye cesarskie będą obrócone na użytek bądź to rządu, bądź też publiczny.

7. Świątynie nieba i rolnictwa, parki, ciągnące się wzdłuż jezior miasta „zabronionego“, tudzież dzisiejszy pałac letni, zostaną oddane do użytku publicznego, jako miejsca spacerowe.

8. Dzielnica cudzoziemska będzie i nadal pozostawiona pod zarządem poselstw zagranicznych. Jednakowoż konsystujące tam wojska zostaną wycofane, a na placach i w koszarach, przez nie zajmowanych, pobudowane będą banki, domy handlowe itp., co przyczyni się do podniesienia handlu.

9. Ziemie i dobra kiedykolwiek książętom mandżurskiego pochodzenia darowane, będą im skonfiskowane i rozdane pomiędzy działaczy najbardziej zasłużonych około wprowadzenia nowego ustroju.

10. Tak samo ogromne obszary ziemi rolnej, które Mandżurowie odebrali niegdyś Chińczykom, zostaną obecnie skonfiskowane ich właścicielom pochodzenia mandżurskiego i rozdzielone pomiędzy oficerów i żołnierzy armii republikańskiej, którzy odznaczyli się męstwem i wiernością.

11. Wszystkie kupna i sprzedaże ziemi i nieruchomości, dokonane przez Mandżurów po dniu 10 listopada, są nieważne, a nieruchomości przez nich sprzedane, zostaną skonfiskowane na rzecz państwa bez odszkodowania nowonabywców.

Nie chcąc na razie — powiada dalej manifest republikańskiego rządu tymczasowego — ogłaszać wszystkich innych zamiarów nowego rządu, aby nie odsłaniać przedwcześnie jego planów, uważamy za potrzebne zawiadomić ludność stolicy jeszcze o następującem:

1. Mongolskie, tybetańskie, mahometańskie osoby utytułowane zatrzymają swoje godności, majątki i dziedziczne urzędy.

2. Wszyscy przedstawiciele administracyi państwowej w odległych prowincyach, na które nie rozciąga się jeszcze na razie władza nowego rządu, będą sowicie wynagrodzeni, jeżeli zdołają obronić narodowe interesy Chin w powierzonych im prowincyach.

Rozbiór Persyi.

Depesze z Petersburga, Teheranu i Londynu potwierdziają w zupełności ogólne przypuszczenia, że rozpoczął się już ostatni akt tragedyi perskiej, akt rozbioru tego państwa.

Rząd rosyjski w każdym razie dąży do tego celu dziś z cyniczną wprost otwartością. Ultimatum doręczone rządowi perskiemu w znanej sprawie księcia Szua es Saltaneh, przedłużono wprawdzie do dnia dzisiejszego, lecz równocześnie dano rozkaz wojskom rosyjskim, zgromadzonym w znacznej liczbie na granicy Persyi, aby gotowe były do pochodu w głąb kraju. Dwustu kozaków już jest podobno w drodze do Astrabadu.

Rząd perski, który jest w dodatku w tej chwili tylko rządem prowizorycznym, ponieważ, jak wiadomo, tak regent książę Nasr ul Mulk, jak i cały gabinet, podali się do dymisyi, znajduje się w sytuacyi naprawdę bez wyjścia. Żądania rosyjskie, wyrażone w ultimatum, są tego rodzaju, ze każdy rząd perski, któryby je spełnił, popełniłby tem samem moralne samobójstwo. Rosya domaga się bowiem, ażeby rząd perski nietylko cofnął wszelkie swoje legalne zarządzenia, dotyczące zajęcia majętności księcia Szua es Saltaneh, lecz ponadto jeszcze, aby usunął Amerykanina Shuster Morgana, który zarządzenia te wydał, ze stanowiska kierownika finansów i poboru podatków; dla dopełnienia zaś miary upokorzenia rządu perskiego, dodano do tych dwóch jeszcze trzecie żądanie, tej treści, ażeby perski minister spraw zagranicznych osobiście zjawił się w poselstwie rosyjskiem i osobiście przeprosił Rosyę za wyrządzoną jej rzekomo zniewagę.

Zniewagi tej rząd rosyjski, jak wiadomo, dopatruje się w tem, że kierownik poboru podatków Shuster Morgan rozkazał zająć majętność pupila rosyjskiego księcia Szua z powodu niepłacenia przez niego podatków, i że wykonujący ten rozkaz żandarmi perscy nie ustąpili przed urzędnikami konsulatu rosyjskiego, którzy usiłowali zajęciu przeszkodzić. Właściwie więc rząd perski miałby wszelki słuszny powód do żądania od Rosyi przeproszenia za nieprawne wmieszanie się konsulatu rosyjskiego do czysto wewnętrznej urzędowej sprawy perskiej, a nie odwrotnie. Na taki akt atoli rząd perski dziś absolutnie zdobyć się nie może, lecz z drugiej strony nie może także uczynić żądanego od niego kroku, ponieważ krok ten zdyskredytowałby go w oczach całego narodu.

— Dwóch minsitrów perskich, pragnąc ratować sytuacyę, zwróciło się wprawdzie do Shuster Morgana z wezwaniem, ażeby wycofał swoich żandarmów z posiadłości księcia Szua, lecz energiczny Amerykanin odpowiedział, iż uczynić tego nie może, ponieważ doręczone mu wezwanie nie jest podpisane przez cały gabinet. Jego też rządy są głównie solą w oku rządowi rosyjskiemu i przyczyną przyspieszenia z jego strony ostatecznej akcyi zaborczej. Zanosiło się bowiem na to, że Shuster Morgan naprawdę uporządkuje opłakane finansowe stosunki Persyi i że rządowi tego państwa da silną podstawę do dalszej akcyi reformowej. To zaś sprzeciwiałoby się intencyom Rosyi, więc w Petersburgu postanowiono usunąć Shuster Morgana z Teheranu za każdą cenę.

Jeżeli też do dzisiaj rząd perski nie upokorzy się i nie popełni żądanego od niego „harakiri“ — wojska rosyjskie jutro wkroczą w głąb kraju i zajmą prowincye Astrabad, Talisch i Kaswin, nadto zaś podsunąć się mają pod samą stolicę Teheran.

Nastąpiło to w chwili, w której wojska rządowe perskie odniosły nowe zwycięstwo nad niedobitkami byłego szacha Mohameda Alego w w stoczonej onegdaj potyczce pod Burudzird. Widoczne fiasko tej inwazyi byłego szacha skłoniło Rosyę do przeprowadzenia zamiarów zaborczych na innej drodze. Nasamprzód uczyniono rząd perski odpowiedzialnym za ogólną anarchię i brak bezpieczeństwa publicznego, wytworzony właśnie tą rozbójniczą wyprawą byłego szacha przy pomocy Rosyi, obecnie zaś usiłuje się wogóle zupełnie ubezwładnić cały rząd perski.

Regent Nasr ul Mulk, jakkolwiek sam składa rządy, usiłuje jeszcze utworzć nowy gabinet, lecz zadanie to bardzo trudne.

Anglia niechętnem podobno okiem spogląda na tę nową akcyę rosyjską w Persyi i nieprzyjemnie odczuwa całe to rabunkowe wspólnictwo z Rosyą w tym kraju. Lecz wzgląd na pewne sprawy w Europie zmusza ją do tolerowania zaborczych tych zamiarów rządu carskiego, a nadto nawet do pewnego w nich udziału. I rząd angielski, jak wiadomo, wysłał do Sziraz oddział konnicy indyjskiej rzekomo „dla przywrócenia bezpieczeństwa publicznego w tej części Persyi.

Powtarza się tu więc z całą ścisłością, lecz jedynie w mniejszych rozmiarach... rozbiór Polski.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 21 listopada.

(Piękna jesień. — Bankructwo „Wenecyi w Wiedniu“ — Zabiegi około ruchu turystycznego. — Utyskiwania na podatek od automobilów. — Polski wieczór muzyczny.)

[x] Znowu musimy powołać się na przysłowiowych najstarszych ludzi, którzy nie pamiętają tak łagodnego i pogodnego listopada, jak obecny. Podczas wyścigów, które odbywają się w Praterze, nie są potrzebne owe piece koksowe, które w ubiegłym roku były „great attraction“ wyścigów. Kiedyindziej w listopadzie wschodni wiatr z niziny węgierskiej dawał się nam dobrze we znaki, tego roku kasztany w aleach Prateru kwitły podobno poraz drugi. Kwitnących poraz drugi kasztanów co prawda nie widzieliśmy, natomiast możemy pod przysięgą stwierdzić, że w kawiarniach Parku miejskiego panie piją kawę na wolnem powietrzu.

Wesoły ludek wiedeński w tak zwanym „Wurstelprater“, czyli w ludowej alei Prateru bawi się na zabój w karuzelach, kinematografach, strzelnicach, gdzie bajecznie niskie ceny są jeszcze zniżone dla „dzieci i wojska od feldfebla na dół“. Nawet w lecie „Wurstelprater“ nie miał tak ożywionego ruchu jak obecnie. Nawet „koło olbrzymie“ i „Scenic Railway“ cieszą się ogromną frekwencyą. Wiedeńczycy szukają tutaj wrażeń, któremi gardzi niejeden przybysz z zapadłej wsi tyrolskiej. Przedsiębiorstwa te należały właściwie do „Wenecyi w Wiedniu“, owego „etablissement“ rozrywkowego, którem Wiedeń zawsze się chlubił, a które ciągle zmieniało dyrekcyę i akcyonaryuszów i ciągle... bankrutowało. O ile sobie przypominamy, już poraz trzeci. Ostatni dyrektor zbankrutował tak doszczętnie, że w kasie znaleziono gotówkę w kwocie... 2 koron.

Należy podnieść, że „Wenecya w Wiedniu“ jest jedynem miejscem rozrywkowem na większą skalę w stolicy państwa austryackiego. I nie może w żaden sposób utrzymać się dłużej niż przez jeden sezon. Paryż ma setki podobnych lokalów, które bardzo dobrze się trzymają. Prasa tutejsza, omawiając bankructwo „Wenecyi w Wiedniu“, twierdzi, że Wiedeńczycy nie są temu winni. Mieszkańcy stolicy naddunajskiej chętnie się bawią aż do chwili, gdy wesoły facet woła wedle piosnki wiedeńskiej: „Da habts mein letztes Krandl“ — „oto macie moją ostatnią koronkę“.

Ale Wiedeńczycy nie mogą sami utrzymać takiego przedsiębiorstwa jak „Wenecya w Wiedniu“. Do tego potrzeba obcych turystów, których Wiedeń ma mniej, niż tego wymaga budżet miasta światowego. Dzienniki tutejsze konstatują to z ubolewaniem każdego roku, podnosząc nieustannie, że ruch obcych w Wiedniu jest stosunkowo bardzo skromny. Rozrywki na wielką skalę mogą utrzymać się tylko przy wielkim napływie obcych, a Wiedeń tego napływu nie ma.

Ta piosnka powtarza się tutaj każdej jesieni przy robieniu bilansu z ruchu obcych. Każdego roku odbywają się też narady, w jaki sposób możnaby zaradzić złemu. Zwoływane są w tym celu równie ulubione jak bezskuteczne ankiety, na których rozmaici referenci wygłaszają sążniste referaty. Skutek tych referatów jest zawsze ten sam. Przepraszam — tego roku o tyle nastąpiła zmiana, że liczba obcych turystów zmniejszyła się. — Oczywiście nowe stąd biadania, nowe ankiety, z góry skazane na niepowodzenie.

W roku ubiegłym dla ściągnięcia obcych turystów postanowiono wyznaczyć „wielką nagrodę Wiednia“ dla wyścigów konnych. Kupcy poparli ten zamiar, który przyczyniłby się do ożywienia i przedłużenia sezonu wyścigowego. Równie tutejszy „Jockey-klub“ oświadczył, że przyczyni się finansowo do zrealizowania tej myśli. Chodziło tylko o to, ażeby gmina miasta Wiednia przyczyniła się do zebrania koniecznego funduszu. Niestety, rada miejska zachowała się obojętnie wobec tego planu, który też nie został zrealizowany. Optymiści twierdzą, że pomimo wszelkich przeszkód nagroda miasta Wiednia zostanie na rok przyszły ustanowiona i że bieg o nią odbędzie się w ośm dni po „derby“. Powiadają nawet ci optymiści, że fundusz w kwocie 150.000 koron jest zapewniony, gdyż dotąd pewien wielki przemysłowiec zgłosił udział w sumie 5.000 koron. Reszta zostanie „jakoś“ zebrana. Inne sfery zamierzają ożywić ruch obcych przez urządzenie tygodnia awiatycznego, a są nawet tacy, którzy sądzą, że przyczyni się do tego międzynarodowa wystawa sztuki. Istnieje także zamiar urządzenia festiwalów na wzór uroczystości monachijskich, które podobno ściągają mnóstwo gości z Anglii, a nawet z Ameryki. Jaki będzie skutek tych przedsiębiorstw, zobaczymy w roku przyszłym.

Przy tej sposobności dzienniki tutejsze wydają ujemne sądy o nowym projekcie rządowym podatku od automobilów. Przedewszystkiem z projektu rządowego nie wiadomo, czy dochód preliminowany z tego podatku ma być „brutto“, czy netto“. Prawdopodobnie przewidziany w sumie 1·4 miliona dochód jest „brutto“, czyli surowy, a w takim razie czysty dochód będzie minimalny. Przykładem nie bardzo zachęcającym są Niemcy, gdzie podnoszą się głosy, że pobieranie podatku automobilowego jest tak kosztowne, iż państwu nie pozostaje żaden uwagi godny dochód.

Projekt austryacki ma wobec ustawy niemieckiej tę ujemną stronę, że zbyt podwyższa pierwszą klasę podatku, obciążającego automobile do siły 6 koni. Wedle ustawy niemieckiej od automobilów do siły 4 koni wynosiłaby opłata w Austryi 40 koron, tymczasem rządowy projekt austryacki przewiduje opłatę w podwójnej kwocie. W ten sposób małe automobile użytkowe będą zbytnio obciążone. Sfery interesowane zwracają też słuszną uwagę, że nie jest sprawiedliwą rzeczą, ażeby właściciel kilku automobilów opłacał od każdego automobilu pełny podatek.

Równie ujemny sąd wywołuje postanowienie projektu rządowego, że od obcych, czyli zagranicznych automobilów ma być także opłacany podatek. Z tego źródła wpłynęłoby do kasy państwowej zaledwie 100.000 koron, a zagraniczni automobiliści będą uważać tę opłatę za szykanę. Przedłożenie rządowe podaje liczbę zagranicznych automobilów w Austryi na 5.631 sztuk. Jeżeli przypuścimy, że każdy obcy automobilista zatrzymuje się w Austryi przez 14 dni, a wydaje dziennie 60 koron — co wcale nie jest wygórowaną kwotą — w takim razie ta grupa obcych pozostawia w Austryi rocznie okrągło 4·5 milionów koron. Suma ta jest o wiele poważniejszą od dochodu, który rząd dla siebie oblicza na sumę 100.000 koron. Proponowany przez rząd podatek od obcych automobilów może odstraszyć od podróży do Austryi niejednego zagranicznego automobilistę, który nie tyle dla wydatku, ile dla uniknięcia niewygody, połączonej z opłatą podatku, zwróci się w swoich wycieczkach do innych krajów, gdzie rząd oszczędzi mu podobnych niewygód.

Z życia Polonii tutejszej należy wymienić koncert, który się odbył w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego, pod batutą kapelmistrza Fitelberga. Wobec doborowej publiczności wykonana została symfonia Paderewskiego, osnuta na tle wydarzeń roku 1863, poczem p. Paweł Kochański wystąpił z koncertem na skrzypce Brahmsa i „Pieśnią o sokole“ Fitelberga. Powodzenie wieczoru muzycznego było zupełne, aczkolwiek recenzenci tutejsi okazali mało odczucia dla symfonii Paderewskiego, czemu ostatecznie dziwić się nie można.

Kronika.

Kraków, 22 listopada.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem radcy m. Klemensiewicza posiedzenie sekcyi prawniczo-przemysłowej. Sekcya przyjęła wnioski komisyi mieszkaniowej w sprawie wyznaczenia udziału gminy na rzecz miejskiego Towarzystwa budowy mniejszych mieszkań, tudzież wyraziła opinę w sprawie zmiany §§ 5, 14, 19 i 28 a. statutu Towarzystwa. W końcu wybrała sekcya dodatkowo do komisyi budżetowej radcę m. dra Tadeusza Starzewskiego.

Walne zgromadzenie Towarzystwa Szkoły nauk społeczno-politycznych w Krakowie odbędzie się w środę dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym będzie: 1) Sprawozdanie z działalności zarządu; 2) Dyskusya nad sprawozdaniem; 3) Wybór nowego zarządu; 4) Wnioski i interpelacye. Prawo uczestnictwa i głosu na walnem zgromadzeniu przysługuje tylko członkom. Zarząd uprasza jednak wszystkich interesujących się instytucyą o przybycie w charakterze gości.

Komitet Muzeum Narodowego na posiedzeniu dnia 21 b. m. uchwalił budżet na rok 1912, a zarazem oświadczył się jednomyślnie przeciw wprowadzeniu w pewne dni bezpłatnych wstępów do Muzeum (!). Uchwałę tę powziął komitet, pomijając inne ważne względy tak idealnej, jak i praktycznej natury, przedewszystkiem z tego powodu, że wobec ciasnoty miejsca i braku straży w Muzeum, narażanie cennych zbiorów, powierzonych instytucyi, w czasie tłumnych zwiedzań w dni bezpłatne na niedające się powetować uszkodzenia, uważa za niedopuszczalne.

Ruch ludności w Krakowie. Ostatnie sprawozdanie o ruchu ludności za tydzień od 5 do 11 b. m. podaje następującą statystykę, odnoszącą się do mieszkańców W. Krakowa: małżeństw zawarto 26, urodzin było 81, skonów 70. Na gruźlicę zmarło osób 16 (8 mężczyzn, 8 kobiet), zapalenie płuc 7 (3 mężczyzn, 4 kobiety), błonicę 4 (3 mężczyzn, 1 kobieta), krztusiec 1 kobieta, płonicę 1 mężczyzna, nieżyt żołądka 4 osoby, z powodu wad organicznych 8 (4 mężczyzn, 4 kobiety); zabójstwo było jedno, śmierć przypadkowa jedna. W tygodniu tym wynosiła ludność Wielkiego Krakowa 153.552 mieszkańców, w tem 9.364 wojska.

Szkoły ludowe pospolite i wydziałowe T. S. L. Wpisy do szkół kresowych T. S. L. w bieżącym roku szkolnym wykazały znaczny przyrost dziatwy. Objaw to bardzo pocieszający, świadczy bowiem, że wytężona i wydatnemi ofiarami okupiona praca nad ludem zagrożonym ze strony Czechów i Niemców, wydaje coraz obfitsze owoce. Ubiegłego roku wynosiła liczba wpisanej dziatwy 2441, a zastęp nauczycieli 59, zaś w roku bieżącym cyfry odnośne podskoczyły do 2609, względnie 65. Pojedyncze szkoły wykazują następującą liczbę chłopców i i dziewcząt: Przywóz (137 chł., 133 dz.), Leszczyny (126 chł., 94 dz.), Jaworze (38 chł., 38 dz.), Maryańskie Góry (109 chł., 82 dz), Hermanice (58 chł., 36 dz.), Czechowice (63), Radwanice (94 chł., 81 dz.), Witkowice (ochronka 75), Hałcnów (86 chł., 77 dz.), Morawska Ostrawa: szkoła pospolita 336, wydziałowa żeńska 115, wydziałowa męska 89, ogródek 72; w Białej: szkoła ludowa męska 174, wydziałowa męska 97, ludowa żeńska 225, wydziałowa żeńska 64. Utrzymanie tych szkół wymaga coraz większych wydatków, którym zarząd główny z trudnością tylko podołać może. Oprócz bowiem płac nauczycielskich pochłania znaczne fundusze sprawienie inwentarza szkolnego, rozszerzenie ubikacyj szkolnych i podnajem z powodu zwiększenia frekwencyi dziatwy; koszta utrzymania tych szkół obciążają budżet T. S. L. przeszło 130 tysiącami koron rocznie. Spodziewać się należy, że społeczeństwo nasze poprze i nadal gorliwie fundusze T. S. L. na cele szkolne.

Z Izby handlowej. W grudniu b. r. odbędą się wybory do krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Dokonany mianowicie ma być wybór połowy członków Izby, którzy zostali wybrani przed sześciu laty, a którzy teraz ustępują. Jak się dowiadujemy, zanosi się na walkę wyborczą. Na czele opozycyi stoją komitety kupców chrześcijańskich i żydowskich.

Z teatru miejskiego. Przedstawienie „Legionu“ S. Wyspiańskiego, który w dniu 28 b. m. ukaże się na scenie krakowskiego teatru, składać się będzie z 10 obrazów. W obrazie I akcya odbywa się w Rzymie, w Watykanie, w Stanza d'Heliodoro, rok 1845. Osoby działające: papież Grzegorz XVI, Matka Makryna Mieczysłowska, ks. Aleksander Jełowiecki ze zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, car Mikołaj I. Prócz tego występują na scenie w orszaku papieskim kardynałowie, biskupi, prałaci, księża, oficerowie gwardyi papieskiej, gwardziści, nadto towarzyszące matce Makrynie Bazylianki oraz świta carska. — Obraz II przedstawia katakumby. Ze środkowej kaplicy rozchodzą się długie korytarze na wszystkie strony podziemia. Ks. Jełowiecki oprowadza matkę Makrynę, objaśniając ją o historyi męczeństwa pierwszych chrześcijan. Na scenie pojawiają się nadto widma chłopów, wśród nich alegoryczna postać Fortuny. — Obraz III: Colosseum w księżycowej nocy; dyalog między Mickiewiczem a Krasińskim, alegoryczna postać Sławy. — Obraz IV: klasztor Trinita de Monti. Matka Makryna, wraz z Wandą Kuszelówną szyje chorągiew dla polskiego Legionu. Następuje dyałog jej z Mickiewiczem. — Obraz V: w Kwirynale, sala andyencyonalna, na tronie pontyfikalnym papież Pius IX. Deputacyi polskiej przewodniczy Mickiewicz. — Obraz VI: w kościele św. Piotra. Osoby działające: papież Pius IX, Mickiewicz matka Makryna, wizya św. Andrzeja, orszak papieski, deputacya ludów słowiańskich. — Obraz VII: w kopule św. Piotra. Starzec, guślarz, świtezianka, Litwini, Litwinki. — Obraz VIII rozgrywa się na Kapitolu. Występują Mickiewicz, Demos, Rapsod, tłum ludu. — Obraz IX na Forum Romanum, z osobami akcyi: Cezar, Mickiewicz, Brutus, Cassius, Krasiński, postać Wolności, tłum obywateli, ludu, gawiedzi, orszaku cezara. — Ostatni obraz X przedstawia drogę na Via Appia i scenę Mickiewicza z uczniami.

Z Sokoła. Uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 6 wieczór. W wykonaniu przyjęli łaskawy współudział pp. prof. dr August Sokołowski, Dąbrowski, Czochański (deklamacya), chór Sokoła pod kier. p. Bursy i orkiestra pod kier. p. Urygi. Bilety wcześniej nabywać można w handlu Zajączka (Hotel Drezdeński). — Program szczegółowy podamy w najbliższych dniach.

Ze stowarzyszenia nauczycielek. W niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się wieczór uczniowski, urządzony staraniem sekcyi muzycznej, w sali stowarzyszenia nauczycielek ul. Karmelicka l. 36 II p. Wstęp dla członków i gości 50 hal. Bilety przy wejściu.

Przerwa w ruchu tramwajowym. Z dyrekcyi tramwaju krakowskiego komunikują nam, że z dniem jutrzejszym przerwany będzie ruch tramwajowy na ulicy Wolskiej, a to z powodu rozpoczęcia robót, celem zniesienia mostu na zasypanem korycie Rudawy. Ruch tramwajowy w tej ulicy odbywać się będzie tylko do ulicy Retoryka i z powrotem.

Z sali sądowej. (O zbrodnię zabójstwa). W nocy z dnia 22 na 24 lipca b. r. przyszło do bójki między mieszkającymi wspólnie robotnikami firmy A. Dostal w Podgórzu Józefem Trojką a Franciszkiem Panaczkiem, w czasie której Trojka podpity nieco, rozbił lampę. Nazajutrz rano Panaczek upomniał się u Trojki o zapłacenie wynagrodzenia za rozbitą lampę. Trojka zapłaty odmówił, a wtedy Panaczek, chwyciwszy laskę, począł bić Trojkę po plecach. Z pobicia tego Trojka doznał tak ciężkich uszkodzeń wewnętrznych, że go musiano przewieść do szpitala św. Łazarza w Krakowie, stąd zaś do szpitala do Opawy, gdzie 18 września zmarł.

Za to zabójstwo ś. p. Trojki, stanął dzisiaj przed sądem przysięgłych oskarżony Franciszek Panaczek. Obwiniony wypiera się wszelkiej winy. Rozprawie przewodniczy dr. Grodyński, oskarża prokurator dr Olszewski, obwinionego broni dr Jakubowski. Wyrok zapadnie po południu.

Jutro odbędzie się rozprawa prasowa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Gazety Poniedziałkowej“, Feliksowi Szczepanikowi, oskarżonemu przez niejakiego Kupfermanna z Tarnowa, o obrazę czci.

Wypadek tramwajowy. — P. Felicyę A., żonę radcy sądowego, najechał wczoraj po południu na rogu ul. Wiślnej i Rynku, wóz tramwajowy i uderzył w ramię; p. A. upadła na chodnik i silnie się potłukła.

Kradzieże sezonowe. W ostatnich czasach popełniono w rozmaitych biurach krakowskich kilka kradzieży zimowych palt. — Wczoraj aresztowano sprawcę tych kradzieży w osobie 17-letniego Fabiana Proppera, pomocnika biurowego. Aresztowano go w chwili, kiedy w biurze adwokata dra Caro zabierał palto ks. Antoniemu Bożkowi, przybyłemu do kancelaryi.

Rabunek w drodze. Wczoraj po południu na drodze między Bronowicami a Krowodrzą napadł jakiś nieznany mężczyzna na przechodzącego 15-letniego Antoniego Szumca z Tomaszowic, rzucił się na niego z nożem w ręku, obalił na ziemię i zabrał 7 koron. Policya śledzi za sprawcą.

Z kraju.

Ze spisu ludności w Galicyi. Wedle ostatniego spisu ludności w Galicyi, którego końcowe rezultaty już są zestawione, układ sił wyznaniowych w całej Galicyi przedstawiał się procentowo w sposób następujący w 4 ostatnich dziesięcioleciach:

W roku	rz.-kat.	gr.-kat.	mojż.
1880	45·4 prc.	42·3 proc.	11·5 prc.
1890	45·4 „	42·2 „	11·6 „
1900	45·7 „	42·5 „	11·1 „
1910	46·5 „	42·1 „	10·9 „

W Galicyi wschodniej układ sił wyznaniowych w ostatnich 4 dziesięcioleciach przedstawiał się procentowo tak:

W roku	rz.-kat.	gr.-kat.	mojż.
1880	22·20 prc.	63·4 prc.	13·4 prc.
1890	22·27 „	62·8 „	13·6 „
1900	23·50 „	62·8 „	12·8 „
1910	25·40 „	61·7 „	12·4 „

Z tych ogólnikowych dat można wyciągnąć wniosek, dla nas bardzo pocieszający, że zarówno w całym kraju, jakoteż wo wschodniej jego części procent ludności rzymsko-katolickiej, a więc polskiej podniósł się znacznie. W procencie ludności grecko-kat. zaznacza się mały spadek, a tak samo w procencie ludności żydowskiej.

Oświęcim, 20 listopada. (Wiec nauczycielski. — Mizerya telefoniczna).

Wczoraj w niedzielę odbył się tutaj w sali Rady miejskiej przy ogromnym udziale uczestników wiec nauczycielstwa z całego powiatu oświęcimskiego w sprawie regulacyi płac. Na 135 nauczycieli powiatu oświęcimskiego, przybyło z górą 100 osób. Ze zaproszonych jawili się na wiecu Mayzel, burmistrz w Oświęcimie, Ant. Smieszek, delegat Rady pow., poseł Dobija, ks. kanonik Szałaśny, Gorączka, prezes Rady szkolnej miejscowej, Zajączkowski, inspektor szkolny i w. i. Poseł dr Banaś usprawiedliwił nieobecność, poseł Kubik, jak zwykle, świecił nieobecnością.

Imieniem m. Oświęcimia powitał zebranych burmistrz Mayzel, życząc powodzenia w obradach, poczem wybrano przewodniczącego w osobie dyr. Kotrubskiego ze Zatora. Zabrał głos referent Baścik, nauczyciel z Zatora, który w gorącem i rzeczowo świetnie opracowanem przemówieniu wskazywał, na wadliwość ustroju szkolnego, przypisując winę niedomagań w szkolnictwie ludowem Sejmowi krajowemu. Zabrał potem głos poseł Dobija, który zaznaczył, że Rada szkolna okręgowa bialska była i jest gorącą orędowniczką spraw nauczycielstwa. Lud współczuje z niedolą nauczyciela, a chłop potrzebuję częstokroć duchowej pomocy od nauczyciela.

Nastąpiła dyskusya nad referatem. Domagano się, aby rząd pokrywał w wysokości 50 proc. potrzeby szkolnictwa ludowego i wreszcie uchwalono rezolucyę, streszczającą się w następujących postulatach: Wiec protestuje przeciw klasowemu systemowi płac, żąda zrównania poborów z 4 najniższemi rangami urzędników państwowych, domaga się zwołania Sejmu i wydania pragmatyki służbowej.

Zgromadzeni domagają się także zwołania powszechnego wiecu do Lwowa i proszą, aby przez ten jeden dzień nie odbywała się nauka szkolna. Rezolucyę jednogłośnie uchwalono.

Jeżeli Lwów i Kraków narzeka na telefony, to na prowincyi jest stosunkowo jeszcze gorzej. — Oświęcim, miasto tylko dziesięciotysięczne, liczy około 120 abonentów, zatem więcej, niż Rzeszów (109), Sambor (54), Zakopane (56), Żywiec (50) Kołomyja (90), Brody (48), Jarosław (50), Stryj (85), ale wiele z tych miast ma na miejscu techniczne kierownictwo telefonów, podczas gdy Oświęcim z każdą drobnostką musi się zwracać do Krakowa.

Na przykład z prośbą o przeniesienie telefonu, chociażby tylko do drugiego pokoju, udawać się trzeba do Krakowa.

Niemniej do pilnych spraw należy budowa linii telefonicznej z Oświęcima na Dziedzice do Morawskiej Ostrawy, dalej budowa linii na Żywiec do Węgier, ułatwienie, względnie uregulowanie korespondencyi technicznej w stronę Lwowa i Wiednia. Nie mówi się już o tem, że przy ostatniej rewizyi należytości technicznych wyszedł Oświęcim, jak Zabłocki na mydle. — I tak rozmowa z Chrzanowem kosztuje obecnie 60 hal., zamiast dawnych 40 h., rozmowa z Lwowem kosztuje 3 kor., zamiast dawnych 2 kor. Administracya umie trafić do kieszeni abonenta, ale abonent załatwienia najdrobniejszej sprawy doprosić się nie może.

Defraudacya na kolei. W Drohobyczu aresztowano kasyerkę kasy kolejowej Wandę Rozwadowską pod zarzutem sprzeniewierzenia na sumę 3000 kor. Defraudacye były popełniane od dłuższego czasu, dopiero ścisła kontrola przeprowadzona w ubiegłym tygodniu wykryła manipulacye kasyerki. Rozwadowska tłumaczy się, że z pieniędzy tych dopomagała rodzinie.

Morawska Ostrawa, 20 listopada. (Kor. Nowej Reformy). Koło T. S. L. urządziło w dniu 19 bm. w sali „Domu polskiego“ przedstawienie amatorskie. Odegrano „Ojcowiznę“ sztukę ludową w trzech aktach, Franciszka Domnika. Całość wypadła udatnie; szczególniej podobał się pięknie odtańczony krakowiak, przy dźwiękach wiejskiej kapeli. Mimo słoty, publiczność wypełniła salę po brzegi.

Ze świata.

Ofiary nieszczęśliwej miłości. W jednym zwiedeńskich hoteli otruły się dwie młode dziewczęta, przybyłe z prowincyi. Przyczyną samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

Niezwykły karambol. Na przecięciu się ulicy Gentza i ulicy Gimnazyalnej w Wiedniu najechały na siebie aż trzy automobile. Wszystkie trzy zostały silnie uszkodzone, jadące w nich osoby wyszły jednakże jakoby cudem zupełnie cało z tego wypadku. Przeciwko szoferom, którzy podobno ponoszą winę wypadku, wdrożono śledztwo karno sądowe.

Pogrzeb szaleńca mordercy. Z Wiednia donoszą: Wczoraj po południu odbył się pogrzeb dra Matkowicha bez asystencyi kościelnej. Zwłoki pogrzebano pod murem cmentarnym. Obecną była tylko rodzina i kilku znajomych. Ojciec pożegnał zwłoki syna słowami: „Niech ci Bóg przebaczy“.

Katastrofa w kopalni. Katowice. W kopalni Zabrze pod Katowicami wczoraj wskutek obsunięcia się węgla zostało wielu górników zasypanych. Dotychczas wydobyto jednego zabitego i kilkunastu ciężko rannych. Zasypani są przeważnie Polacy. Akcya ratunkowa trwa. Rozpacz rodzin ogromna.

Ucieczka zbrodniarza. Sosnowiec. Wczoraj zbiegł z więzienia w Katowicach rzeźnik Kądziołka, wspólnik dokonanego wraz z drugim rzeźnikiem Kaczym ohydnego mordu i rabunku na osobie kupca będzińskiego Hapera.

Skandal w Paryżu. Jak to wczoraj doniósł telegram, z Paryża umknął redaktor radykalnego dziennika „Lanterne“, Wiktor Flachon. Zawikłał on się w skandaliczną aferę, do której, o ile dotąd wiadomo, należeli jeszcze trzej jego znajomi, a mianowicie pewien obcy finansista, zamieszkały w Paryżu, pewiem paryski przemysłowiec, tudzież pewien redaktor innego pisma. Jakaś Mulatka, kochanka Flachona, sprowadzała do letniej siedziby Flachona nieletnie dziewczęta i chłopców dla urządzania orgii. Policya miała uwięzić Flachona, który jednakże uciekł. — Sprawą tą zajmuje się cały Paryż, gdyż „Lanterne“ jest dziennikiem rządowym i utrzymywał stosunki z byłym prezydentem gabinetu Briandem.

Z Paryża talegrafują: Redaktor Flachon oskarżony jako współwinny uwiedzenia nieletnich dziewcząt, sam stawił się do sądu. Aresztowano równie jego przyjaciółki Georgettę Veron i pannę d' Auvergne.

Z podróży królewskiej pary angielskiej. Jak wiadomo, królewska para angielska znajduje się w drodze do Indyj, gdzie król, jako cesarz Indyj, odbędzie uroczysty wjazd do Delhi. Jacht parowy, urządzony wedle wszelkich wymogów nowoczesnych, mający nazwę „Medina“, wiezie rodzinę królewską i ogromny jej orszak. Oczywiście jedzie także wielka liczba służby królewskiej. Zwłaszcza kuchnia została urządzona tak, ażeby podczas podróży morskiej parze królewskiej niczego nie brakło. Zabrano nawet krowę, ażeby codziennie mieć świeże mleko. Wczoraj jacht „Medina“ znajdował się już w Port Saidzie.

Wedle wiadomości, które nadeszły z Gibraltaru, jacht królewski spotkał się w zatoce Biskajskiej pomiędzy francuską wyspą Quessant a przylądkiem Ortegal na północnem wybrzeżu Hiszpanii z bardzo silną burzą. Fale, wielkości domu, zalewały pokład, a woda wciskała się do wnętrza statku, zalewając częściowo apartamenty królowej, a w zupełności kajutę jednej z dam dworskich. Wszyscy dostali choroby morskiej, nawet niektórzy marynarze. Król Jerzy należał do tej nielicznej garstki, która w dobrym stanie zdrowia przetrwała burzę.

Ślub. W sobotę dnia 36 b. m. odbędzie się w kościele parafialnym w Morawskiej Ostrawie o g. 5 wieczorem ślub p. Alfreda Kulki, inżyniera, z p Maryą Żychoniówną, nauczycielką szkoły wydziałowej T. S. L. imienia Konopnickiej w Morawskiej Ostrawie. 9052

Mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego Jana Opiela w Myślenicach sędzią powiatowym i naczelnikiem sądu w Tarnobrzegu.

Z kalendarza. We środę 22 listopada: Cecylii pm. Filomena m.; we czwartek 23 listopada: Klemensa p. Lukrecyi p.; w piątek 24 listopada: Jana od Krz. w. Flory pm.

Wschód słońca dnia 22 listopada: o godzinie 7 m. 06, zachód o godzinie 3 min. 47; długość dnia godzin 8 min. 41.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 listopada termometr doszedł od + 5·4 do 9·8 Cels.; — barometr wahał się.

Dnia 22 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 729·4 mm., termometru 4·0 Cel.; — wiatr północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Kobieta i pajac".
We czwartek: „To samo".
W piątek: „Upiory". (Występ St. Wysockiej.)
W sobotę po południu: „Wesele"; wieczór: „Noc listopadowa".
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Paweł I".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We środę: J. Wł. Dawid: „Zarys psychologii". (VI wykład.)
We czwartek: Dr Adam Kłodziński: „Dzieje starożytnej Hellady". Wzrost Sparty i Aten do wojen perskich. (V wykład.)
W piątek: P. Henryk Kołodziejski: „Filozofia Dawida Hume'a". (II wykład.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We środę od godz. 5—6: Z. Heryng: Istota zjawisk społecznych i sposoby ich badania; od godz. 7—8: Dr Fr. Perl: Historya socyalizmu w Polsce; od godz. 8—9: Wł. Studnicki: Rozwój stosunków ekonomicznych na ziemiach polskich od rozbiorów do chwili obecnej.

We czwartek od godz. 6—7: W. Dawid: Psychologia społeczna; od godz. 7—8: Dr F. Perl: Historya socyalizmu w Polsce; od godz. 8—9: Dr Fr. Stefczyk: Znaczenie i warunki rozwoju kooperatyw.

W piątek od godz. 6—7: Dr F. Perl: Historya socyalizmu w Polsce; od godz. 7—8: Dr B. Limanowski: Ruch rewolucyjny w 1846 r.; od godz. 8—9: W Studnicki: Ameryka i Europa.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
w auli I szkoły realnej o godz. 6.

We środę: Prof. dr Józef Flach: „O Fryderyku Szyllerze". (III wykład).
We czwartek: Prof. dr Józef Flach: „O Fryderyku Szyllerze". (IV wykład.)
W piątek: Prof. dr Józef Flach: „O Fryderyku Szyllerze". (V wykład.)

Dział ekonomiczny.

* **Kurs gorzelnictwa** odbędzie się w krakowskiej szkole przemysłowej od 11 do 16 grudnia dla właścicieli gorzelń i administratorów dóbr. — Podania o przyjęcie na kurs wnosić należy na ręce kierownictwa stacyi doświadczalnej, Kraków ul. Gołębia 20. Bliższych informacyj udziela Kierownictwo stacyi.

* **Dodatek do ściennego rozkładu jazdy** (I), obowiązujący od 1 października 1911 roku wydała dyrekcya kolei państwowych. Dodatek ten otrzymać można bezpłatnie w kasie dyrekcyi kolei.

* **Komisye szacunkowe podatku osobisto-dochodowego.** Uzupełniające wybory połowy członków i ich zastępców do komisyj szacunkowych podatku osobisto-dochodowego rozpisuje dyrekcya skarbu: dla komisyi w mieście Lwowie 13, 14 i 15 grudnia (I, II i III koło wyborcze); w miastach: Brody, Drohobycz, Horodenka, Kołomyja, Nowy Sącz (z Załubińczem), Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol i Tarnów 13, 14 i 15 grudnia (I, II i III koło); dla powiatowych komisyj szacunkowych, zatem dla wszystkich innych wyżej nie wymienionych okręgów szacunkowych z wyjątkiem okręgów szacunkowych powiat polityczny Biała, powiat polityczny Brody, z wyłączeniem miasta Brodów; powiat polityczny Kraków, powiat polityczny Oświęcim, powiat polityczny Podgórze, z wyłączeniem miasta Podgórza, powiat polityczny Stryj, z wyłączeniem miasta Stryja; powiat polityczny Skole, powiat powiat polityczny Wadowice i powiat polityczny Zborów — 27, 28 i 29 grudnia.

* **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa 11, ogłasza niewypłacalność firmy Leon Puffi, restaurator we Lwowie.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 21 listopada. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 163, cieląt 145, owiec i kóz 2, nierogacizny 493; razem 803 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do 0—; krowy od 62·— do 72·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę od 130·— do 148·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 80·— do 350·—, woły z paszy od 300·— do 400·—, krowy od 160·— do 200·—, jałówki od 102·— do 190·—, cielęta od 28·— do 80·—, owce i kozy od 20·— do 28·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 746 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 57 bydła, — cieląt i świń; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 21 listopada.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 24·— do 24·60 żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 20·40 do 21·20; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—, jęczmień na krupy od 18·40 do 19·40; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·40 do 19·60; proso od —·— do —·—; kukurudza od 20·— do 20·60; tatarka od 17·80 do 19·20; groch 23·50 do 33·—; fasola od 26·— do 51·—; soczewica od 50·— do 58·—; wyka od 21·— do 28·—; siano zwyczajne od 10·— do 11·—; koniczyna pastewna od 12·— do 12·80; słoma od 6·— do 7·—; rzepak zimowy 32·50 do 33·50; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 72·— 80—; koniczyna nasienna czerwona od 146·— do 170·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 150·— do 164·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 6·— do 7·20; jaja za kopę 4·60 do 5·—; masło za 1 kilogram 2·60 do 3·—; ser za 1 kilogram —·70 do —·80; mleko zbierane za 1 litr 0·16 do 0·20; mleko niezbierane —·24 do —·28; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa od —·— —·—

Koncert Ignacego Friedmanna.

Indywidualność artystyczna wczorajszego koncertanta jest w Krakowie nazbyt dobrze znana, żeby można dziś powiedzieć coś nowego, a w rozwoju talentu artysty od kilku już lat zupełnie skrystalizowanego i w pełni świadomości panującego nad swoim kunsztem nie widać jakichś zasadniczych zmian, któreby mówiły o ewolucyi nieoczekiwanej. Owszem dawne cechy interpretacyi pogłębiły się i uwypukliły jeszcze bardziej, tylko nad niemi panuje dziś nie bujny, śmiały młodzieniec, lecz dojrzały, pewny siebie potentat fortepianu, przebiegający po instrumencie z bardzo trudnemi pasażami, gamami i akordami z niesłychaną brawurą, a z uśmiechem na ustach, niemal z lekceważeniem. Kiedy z utworu ma powiać wdzięk lirycznej kantileny, to u Friedmanna nie znać już owego przesładzania, przecklliwiania dawnego, lecz sentyment staje się spokojniejszym, bardziej wyrafinowanym.

Bądź co bądź najcharakterystyczniejszą cechą gry Friedmanna pozostała, jak i dawniej, brawura, ów rozpęd, rozmach, do wywołania najwyszukańszych, zdawałoby się, efektów fortepianowych, z imponującą łatwością, stąd wszystko pod jego palcami śmiga jak z procy, albo rozpryskuje się w tysiące drobniutkich kropelek w tempie niesłyszanem nigdy u nikogo, z siłą niepospolitą. Dzięki temu często niejeden frazes melodyjny nabiera może zbytniej ostrości, niejedna floritura (zwłaszcza u Chopina) przestaje być pełną wdzięku, natomiast porywa nieoczekiwaną burzliwością.

Z tem wszystkiem jednak Friedmann należy do pianistów pierwszorzędnych, choćby już tylko samą jego technikę wzięło się pod uwagę, a poza tem uznać w nim trzeba indywidualność twórczą o swoim własnym zakresie, zdolność i łatwość kompozycyi we wszelkich prawie gatunkach, do czego mu pomaga wiedza muzyczna nieprzeciętna. Z nowych kompozycyj poznaliśmy wczoraj drobną, lecz niezwykle barwną w efektach fortepianowych: „Tabatiere a musique", imitującej dźwięki starej jakby zabawki grającej, i w tych właśnie utworach, w treści bezpretensyonalnych a znakomicie opracowanych, znać bardzo już wytrawną rękę kompozytorską. Z innych, mało grywanych u nas kompozycyi słyszeliśmy sonatę G-dur Czajkowskiego (dość szarą w kolorystyce fortepianowej) i nieznane utwory Debussy'ego i Albenizza. Z polskich kompozycyi poza Chopinem przyszedł do głosu Brzeziński, po raz drugi w tym sezonie. O powodzeniu koncertanta pisać nie potrzeba.

B. W.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 listopada.

Obchód ku czci Krasińskiego. Z inicyatywy Towarzystwa literackiego imienia Mickiewicza odbyło się tu wczoraj w auli III. gimnazyum zebranie około 100 poważnych osobistości, w sprawie urządzenia we Lwowie obchodu Krasińskiego celem uczczenia 100-letniej rocznicy jego urodzin. Obrady zagaił p. Kallenbach, poczem honorowymi prezesami komitetu obchodowego zostali wybrani: arcybiskup Bilczewski i Antoni Małecki. — Wybrano też sekcye: obchodową (prezes Kallenbach), teatralną (prezes Krechowiecki) i finansową (prezes prez. Neuman). Obchód odbędzie się w dniach 22 i 23 lutego 1912 roku. Dnia 22 lutego odbędzie się w katedrze nabożeństwo, poprzednio odczyty popularne we wszystkich dzielnicach, wieczór uroczyste przedstawienie w teatrze. Dnia 23 lutego uroczysta Akademia ze współudziałem uniwersytetu, wieczorem przedstawienie w teatrze.

Wicepr. Dembowski oświadczył, że Rada szkolna zwolni w tych dniach od nauki młodzież szkolną i zachęci profesorów szkół średnich do ogłoszenia prac o Krasińskim.

Szereg wniosków, jakie się wyłoniły, przydzielono sekcyom.

Z politechniki. Rektorat rozpisuje konkurs na posadę docenta płatnego, nauki młynarstwa; podania do końca lutego 1912. Celem poruczenia w r. 1912/13 wykładów równoległych z matematyki (I i II) mechaniki ogólnej, mechaniki technicznej i technologii mechanicznej, rozpisuje rektorat konkurs z terminem wnoszenia podań do końca lutego.

Z teatru lwowskiego. Jak wiadomo, dyrekcya teatru lwowskiego urządziła w tym roku cykl przedstawień utworów polskich, które mają być niejako przeglądem rozwoju sztuki dramatycznej w Polsce po dzień dzisiejszy. Po kilku sztukach z epoki Stanisławowskiej przyszła obecnie kolej na jeden z najpiękniejszych utworów polskich J. N. Kamińskiego z muzyką K. Kurpińskiego p. t. „Krakowiacy i górale". Utwór ten, nie schodzący po dziś dzień ze scen teatrów popularnych i nawet amatorskich, wystawiła dyrekcya z wielkim nakładem pracy i staranności. Udział wzięły najwybitniejsze siły artystyczne dramatu, opery i operetki, to też nic dziwnego, że sztuka zyskała olbrzymi sukces i niezawodnie ściągać będzie do teatru przez długi czas publiczność.

Teatr nowy Rygierów zwrócił na siebie szczególniejszą uwagę publiczności lwowskiej wystawieniem „Meira Ezofowicza" w doskonałej przeróbce scenicznej p. A. Kallasówny. Sztukę, znaną w Krakowie, wystawiono bardzo starannie i z dużem powodzeniem.

kr.

Echa ucieczki Siczyńskiego. Śledztwo sądowe w sprawie ucieczki Siczyńskiego prowadzi się energicznie, a zebrany dotychczas materyał dowodowy wykazuje, że aresztowani dozorcy brali niewątpliwie udział w jego ucieczce. Przeprowadzono onegdaj rewizyę jeszcze u jednego dozorcy, lecz bez skutku. Z dotychczasowych dochodzeń okazuje się, że głównym sprawcą ucieczki Siczyńskiego jest dozorca Tarnawski.

Władzom sądowym jest już znany kierunek ucieczki Siczyńskiego, szczegóły jednak trzymane są w ścisłej tajemnicy. Faktem jest, że wyjechał on już poza granice Austryi.

Wyrok śmierci, wydany w maju b. r. przez trybunał przysięgłych we Lwowie na Annę Picyszynowę, oskarżoną o zamordowanie dziecka, oddanego jej na wychowanie, został zniesiony przez trybunał kasacyjny, który polecił rozpisać nową rozprawę.

Schwytanie więźnia po sześciu latach. Głośną była we Lwowie w listopadzie 1905 roku ucieczka kilku więźniów z zakładu karnego. Herszt em tej ucieczki był Jan Michna, czeladnik szewski, karany 12 razy za kradzież we Lwowie i w Kołomyi. Siedział on razem 13 lat w więzieniu. Jeszcze w roku 1904 usiłował Michna zbiedz z tego samego więzienia, został jednakże przez straż więzienną przytrzymany w chwili, gdy miał z dachu budynku więziennego przedostać się na sąsiednią kamienicę.

W roku 1905 nakłonił Michna kilkunastu więźniów do ucieczki. Ucieczka się powiodła. Więźniowie wypuszczeni z cel na korytarz więzienny, ubezwładnili dozorców więziennych i zanim przybyła pomoc, wyłamali na czele Michny żelazne drzwi strychowe, poczem po wyłamaniu krat u dymników, dostali się na dach, stąd zaś na sąsiednie dachy i strychami umknęli. Niebawem udało się wszystkich zbiegłych więźniów przytrzymać, z wyjątkiem Michny, który zdołał się ukryć, a następnie zbiedz do Węgier.

Na Węgrzech bujał Michna bezkarnie, aż wreszcie schwytano go na kradzieży w kościele w Debreczynie. W więzieniu, skazany na trzy lata, czuł się widocznie tak dobrze i tak mu było wesoło, że zakupywał widokówki i przysyłał je swoim towarzyszom do tutejszego więzienia karnego. Tem formalnem kpieniem z władz tutejszych i pewnością, iż przejdzie mu to bezkarnie, zdradzał się Michna.

Obecnie żandarmerya węgierska przywiozła Michnę do aresztów w Delatynie. Areszty te są jednak za słabe dla tak spytnego zbrodniarza, więc natychmiast zakuto go i odstawiono do więzienia we Lwowie.

Ciekawego złodzieja aresztowano wczoraj we Lwowie, jest nim Jan Paliwoda z Kłodzienki. Złodziej ten kradł przydrożne krzyże we wsiach pod Lwowem i sprzedawał je we Lwowie. Aresztowano go też z krzyżem w ręku.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Cnotliwa Zuzanna".
W piątek: „Oficer gwardyi".
W sobotę po południu: „Barbara Radziwiłłówna"; — wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".
W niedzielę po południu: „Halka"; wieczór: „Krakowiacy i górale".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Swiata"** nr 46 obok kilkudziesięciu ilustracyj i mnóstwa drobiazgów aktualnych, przynosi sprawozdanie z wystawy Jacka Malczewskiego w Wiedniu i sylwetę artysty, ozdobioną reprodukcyami najwybitniejszych jego dzieł. Artykuł wstępny „O czem mówić Europie" podnosi konieczność akcentowania na zewnątrz pierwiastków i przejawów naszej siły narodowej. Zarys historyczny „250 lat Uniwersytetu lwowskiego" zdobią portrety wybitnych profesorów i po raz pierwszy opublikowane „facsimile" przywileju Jana Kazimierza na założenie wszechnicy we Lwowie. Wacław Gąsiorowski pisze o nowej powieści francuskiej, osnutej na polskich motywach. Zajmujące zagadnienie porusza artykuł „Dzieci-czytelnicy". Liczne obrazki z Polski i „z całego świata" dają barwny przegląd tygodnia. W dziale powieściowym utwory Kosiakiewicza, Zyg. Bartkiewicza i A. Williamsona. Przedpłata kwartalna na „Swiat" wynosi 8 kor. Adres: Kraków, ul. Bonerowska, 12.

— **Nowe książki:**

Rocznik krakowski. Tom XIII. Wydawnictwo „Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa". Redaktor prof. dr St. Krzyżanowski. Kraków 1911. Str. 265 in 4⁰.

Olbrzymie demonstracye sufrażystek.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 22 listopada)

Londyn. Wczoraj odbyły się tu olbrzymie demonstracye sufrażystek, które w pochodzie przeciągały do północy po ulicach miasta. Sufrażystki chciały wtargnąć na plac przed parlamentem, czemu jednak silnie skonsygnowana policya przeszkodziła. Niektóre z demonstrantek zdołały się jednak prześliznąć między kordonami policyi na plac przed parlamentem. Policyanci urządzali za niemi formalne obławy.

Osobne demonstracye odbyły się przed mieszkaniami Lloyd Georgea i Greya. Jedna z sufrażystek, młoda, elegancka dama, uczepiła się lejc konia jednego z policyantów. Policyanta z trudem uwolniono z tej niewoli. Inna sufrażystka wskoczyła na automobil jednego z posłów, zdążającego do parlamentu i zajechała w ten sposób przed sam parlament.

Dzienniki przyznają, że policya zachowywała się bardzo względnie wobec kobiet, z któremi sympatyzowała większa część publiczności.

Londyn. Wczoraj odbyły się tu demonstracye sufrażystek, które, gdy ich nie dopuszczono na plac przed parlamentem, zaczęły wybijać szyby w oknach budynków rządowych. Przeszło sto osób aresztowano.

Wojna włosko-turecka.

Zanosi się na to, że zamiast zawarcia pokoju doczekamy się już rychło nowej fazy wojny, gwałtowniejszej i groźniejszej od dotychczasowego przebiegu całej tej kampanii. Włoska flota wojenna zaczyna znowu wykonywać ruchy, które wyraźnie zdradzają zamiar zaatakowania Turcyi w „najczulszem dla niej miejscu", a więc w Dardanellach, lub na wybrzeżu Rumelii. Wczoraj widziano flotę włoską między wyspą Tazos a portem Dedeagasz, gdzie widocznie rekognoskowała wybrzeża.

Rząd turecki wobec tych zamiarów włoskich doniósł już rządom mocarstw, że zarządził wszelkie wojenne środki ku obronie swoich portów, że między innemi zabezpieczył je także minami podwodnemi. Wskutek tego żegluga w tych stronach jest już dziś znacznie utrudniona i ograniczona, ponieważ obce okręty mogą wpływać do portów tureckich i do Dardanellów jedynie za dnia i pod kierunkiem osobnych pilotów, którzy przeprowadzają je bezpiecznie przez linie min podwodnych. Mimo to ewentualne katastrofy nie są wykluczone.

Mocarstwa zapewne nie będą tolerowały takiego utrudnienia swego handlu w tych stronach. Więc jeżeliby to „pogotowie wojenne" dłużej tam trwać miało, wystąpią już o otwartym protestem przeciwko przeniesieniu wojny na Lewantę.

Na własną rękę zaprotestowała przeciwko temu już podobno Anglia i to z powodu bombardowania przez włoskie okręty wojenne miasta Akaba nad morzem Czerwonem. Jaki cel miało to bombardowanie, trudno zrozumieć. — Miasto Akaba położone jest nad wązką zatoką morza Czerwonego, otaczającą od wschodu półwysep Sinajski, zdala więc od pola walki w Afryce, a także od ewentualnego pola walki w Europie? Czyżby Włosi obawiali się, iż Turcy przez Akabę wysyłać będą posiłki do Tripolisu?

W Tripolisie samym w ostatnich dniach znów zacięte staczano walki, o których ze źródeł włoskich i tureckich nadchodzą wieści sprzeczne. Wnosić z nich jednakże można, że Włosi zamierzali teraz przyjść do ofenzywy, lecz że znów na całej linii odparci zostali.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 22 listopada.)

Blokada Dardanelów.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Konstantynopola: Rząd włoski zawiadomił rząd rosyjski, iż flota włoska przystąpi wkrótce do blokady jednej, szczególnie dla Turcyi ważnej miejscowości na morzu Egejskiem. Przypuszczają, że chodzi tu o blokadę Dardanelów.

Ruchy armii tureckiej.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Tripolisu pod datą wczorajszą:

Słychać, że nieprzyjaciel, pozostawiwszy na mioty, broń i amunicyę, cofnął się o 6 km. w głąb kraju.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi drożyźnianej zapadła uchwała, która w razie, jeżeli także przez rząd akceptowaną zostanie, wywołać może przesilenie w przemyśle gorzelniczym. Otóż komisya ta przyjęła wniosek posła Diamanda, żądający zniesienia bonifikacyj gorzelniczych. Wprawdzie przyjęto go z zastrzeżeniem: „z wyjątkiem gorzelń rolniczych", to znaczy, że gorzelnie te nadal pobierać mają bonifikacye, lecz w praktyce zastrzeżenie to utrzymaćby się nie dało. Gdyby bowiem zgodzono się w zasadzie na zniesienie bonifikacyj, wyjątkowe traktowanie gorzelń rolniczych okazałoby się niemożliwem. To też uchwała ta jest wielką a przykrą niespodzianką dla znacznej części Koła polskiego i dla naszych kół wielko-agrarnych w kraju. Krąży zaś wersya, że przyjęcie wniosku posła Diamanda, nie odpowiadające intencyom większości Koła polskiego, spowodowane zostało przez ludowców polskich, w których imieniu poseł dr Wróbel miał w komisyi oświadczyć, że ich stronnictwo do utrzymania bonifikacyj gorzelnianych żadnej nie przywiązuje wagi. Obaj też członkowie komisyi z partyi ludowej, dr Wróbel i Lasocki, przed głosowaniem nad wnioskiem p. Diamanda opuścili salę.

To też, jak zaznacza korespondent „Czasu", fakt ten wywołał w Kole polskiem — konsternacyę.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 22 listopada)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya drożyźniana. Przemawiali mowcy generalni: pro pos. Hladnik, contra pos. M. Winter.

Nastąpiły faktyczne sprostowania.

Nominacya p. Długosza.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że w polskiej partyi ludowej podniesiono zarzuty z powodu desygnowania posła Długosza na ministra, bez uchwały stronnictwa, a tylko na propozycyę Stapińskiego.

Konferencye czesko-niemieckie.

Wiedeń. W bieżącym tygodniu rozpoczną się tu konferencye czesko-niemieckie. Rokowania te będą miały z początku charakter ekspertyzy. Wybitni znawcy stosunków obu narodowości złożą w tej sprawie swoje oświadczenia.

Kontrola długów państwa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej, na propozycyę przewodniczącego wybrano subkomitet dla zbadania sprawozdania generalnego kontroli długów państwowych. Weszli do niej między innemi pp. Leo i Okuniewski.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 22 listopada.

Rocznica śmierci Tołstoja.

Petersburg. Wczoraj, jako w pierwszą rocznicę śmierci Tołstoja, wszystkie szkoły, cerkwie i uniwersytet stały pod silną strażą policyi i żandarmeryi. Mimo to jednak przyszło do demonstracyj, zwłaszcza w uniwersytecie, gdzie studenci zaczęli śpiewać pieśń żałobną: „Wieczna pamięć", a następnie pieśni rewolucyjne.

W auli odbyło się zgromadzenie studentów, na którem uchwalono urządzić pochód demonstracyjny do soboru kazańskiego. W drodze studenci rozwinęli czerwone sztandary, które im policya odebrała.

W Moskwie i w Kijowie odbyły się podobne demonstracye studenckie. Władze wydały zakaz odprawiania nabożeństw żałobnych za Tołstoja.

Rzezie w Chinach.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg." donosi:

W Chsianfu zamordowano niemieckiego urzędnika pocztowego Hennego z rodziną, oraz wielu innych Europejczyków. Wymordowano też 7000 Mandżurów. Obie misye zniszczono.

Londyn. Misya szwedzka, która przysłała wiadomość o wymordowaniu Europejczyków w Chsianfu, nadesłała dalsze szczegóły. Chińczycy zamordowali wiele dziewcząt chińskich, które chodziły do szkoły misyjnej. Dziewczęta te bowiem zrzuciły bandaże z nóg, celem praktykowanego u Chinek zmniejszenia stopy.

Podróże króla angielskiego.

Port Said. Król angielski Jerzy odwiedził kedywa i przyjął tureckiego księcia Zia Eddina, który mu wręczył pismo sułtana. Król Jerzy dał potem księciu swoje pismo do sułtana.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 22 listopada.

Z Tow. demokratycznego. Korzystając z krótkiego pobytu posła dra Kędziora w Krakowie, uprosił go wydział Towarzystwa demokratycznego do wygłoszenia referatu o kanałach galicyjskich. Ponieważ poseł Kędzior rozporządza tylko jednym wolnym wieczorem w piątek b. t., przeto wydział postanowił odroczyć zapowiedziane na ten wieczór zebranie w sprawie chełmskiej do środy, 29 b. m., aby dać możność szerszym sferom demokratycznym naszego miasta wysłuchania referatu o kanałach takiego znawcy i tak zasłużonego działacza w tej sprawie, jakim jest dr Kędzior.

W piątek więc o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali Tow. demokratycznego wygłoszenie referatu posła dra Kędziora „O kanałach galicyjskich", we środę zaś, dnia 29 b. m., o tej samej godz. odbędzie się zebranie w sprawie oderwania Chełmszczyzny.

Z Akademii sztuk pięknych w Krakowie. — Senat Akademii sztuk pięknych zaproponował ministerstwu oświaty „unico loco" na nowo kreowaną katedrę architektury w Akademii p. Józefa Gałęzowskiego z Warszawy, laureata konkursu na dwór w Opinogórze.

Wybuch benzyny. W stolarni przy ul. Krowoderskiej l. 35, nastąpił dzisiaj przed południem wybuch benzyny, przyczem poparzyło się dwoje dzieci. Ogień ugasili domownicy. Interweniowała także straż pożarna. Poparzone dzieci zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

Zamach na profesora. Na drugim kursie Akademii handlowej w Zagrzebiu podczas wykładu słuchacz Milan Scervak dał do profesora dra Schneidra 4 strzały z rewolweru, które na szczęście chybiły. Koledzy rzucili się na Scervaka, chcąc go rozbroić, jednakże sprawca zamachu zdołał tymczasem celnym strzałem w skroń pozbawić się życia. Scervak popełnił zamach z zemsty za karę, którą otrzymał od profesora Schneidra za nieobecność na nabożeństwie w kościele. Dzisiaj donosi telegram z Zagrzebia, że w Akademii handlowej powstał strajk słuchaczów. Telegram nie podaje powodu strajku.

Konkurs architektoniczny w Warszawie. W dniu 20 b. m. rozstrzygnięto w Warszawie konkurs projektów na gmach warszawskiej szkoły Sztuk pięknych. Na konkurs nadesłano ogółem 18 prac. Sąd konkursowy składali budowniczowie: J. Dziekoński, J. Heurich, A. Nieniewski i Wł. Marconi, oraz dyrektor szkoły St. Lenc, St. ks. Lubomirski i fundatorka gmachu p. E. Kierbedziowa. Nagrodę pierwszą przyznano projektowi budowniczego, Bronisława Rogóyskiego, nagrodę drugą — budowniczym: H. Stifelmanowi i St. Weissowi w Warszawie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 22 listopada. (Giełda południowa).

Marki 117·55. Renta majowa 91·90. Renta koronowa węgierska 90·70. Akcye austr. zakł. kred. 648·75. Akcye węg. zakł. kred. 849·25. Akcye Anglobanku 336·50. Akcye Unionbanku 324·50. Akcye Bankvereinu 543·—. Akcye Landerbanku 545·50. Akcye kolei państwowych 733·—. Lombardy 111·50. Akcye fabryki broni 766·—. Akcye tytoniowe 318·—. Alpiny 842·—. Rima-Muranyi 676·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2684·—. Losy tureckie 244·50. Ruble 255·—. Skoda 683·—. Akcye gal. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 21 listopada. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 203·75. Tow dyskontowe 190·75.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 22 listopada.

4-procentowa renta rosyjska 92·60 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka I emisyi 870·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·15 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·80 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·10 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 380·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 441·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 322·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 260·— rb.; Lilpop 137·— rb.; Rudzki 697·50; Rudzki nowe 184·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 289·50 rb.; Putiłów 146·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·20.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 22 listopada. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·78 do 11·79; żyto na kwiecień 10·21 do 10·23; owies na kwiecień 9·74 do 9·75; kukurudza na maj 8·54 do 8·55.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pochmurno.

W grudniu opuści prasę pierwszy zeszyt dwutygodnika
„Wiedza i Postęp"
Czasopismo to poświęcone będzie popularyzowaniu wiedzy z zakresu wszystkich nauk ze szczególnem uwzględnieniem nauk przyrodniczych; ponadto informować będzie Czytelników o postępach wiedzy i zdobyczach techniki.

Redakcyi powiodło się pozyskać dla współpracownictwa najwybitniejsze siły z pośród uczonych, pedagogów i techników, tak polskich, jak i zagranicznych.

Kierownictwo komitetu redakcyjnego objęli: prof. Ippoldt i prof. dr A. **Korczyński w Krakowie.**

W pierwszych zeszytach pojawią się prace następujących autorów: Dra K. Adwentowskiego, starszego insp. dra L. Biera, inż. prof. Bartha z Norymbergi, dra E. Bolerata, docenta Uniwersytetu, Czerniowce, dra W. L. Förstera doc. politechniki w Rydze, dyr. Eliasza, dra Emila Godlewskiego iun., prof. dra Gutwińskiego, dra M. Hoernesa prof. Uniw. w Wiedniu, dra Z. Jachimeckiego doc. Uniw. Jag., dra A. Krzyżanowskiego doc. Uniw. Jag., prof. Leonhardta, inż. Libańskiego, prof. Miskyego, inż. H. Ch. Nussbauma prof. politechn. w Hanowerze, dra Łozińskiego, dra W. Natansona prof. Uniw. Jag., prof. dra E. Niezabitowskiego, prof. St. Pachońskiego, dr Sikorskiej, dra St. Sempińskiego, prof. prof. dra F. Tondery, dra K. Twardowskiego prof. Uniw. lwowskiego.

Numer okazowy pojawi się jako gwiazdkowy w nakładzie 10.000 egzemplarzy.

Prenumerata roczna 20 K, półr. 10 K, kwart. 5 K, w Królestwie 9 Rb. rocznie, 5 Rb. półr.; dla kształcącej się młodzieży 16 K rocznie, 8 K półr. 4 K kwart.

Przedpłatę, oraz ogłoszenia dla powyższego pisma przyjmuje w Krakowie Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, w Warszawie E. Wende i Ska.

Adres administracyi: **Kraków, Floryańska 24 I. p.** 8840 3 3

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1911 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12·0	w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.
12.30	w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.14	w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.20	rano (osob.) do Oświęcima.
6·45	r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.50	r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.35	r. (miesz.) do Wieliczki.
8.45	r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.05	r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00	r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15	pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30	pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45	pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2,50	pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00	pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Starego Sącza.
3.45	pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
5.38	wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15	wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40	wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50	wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00	wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8,41	wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00	wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35	wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10	w nocy osob. do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·31	w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32	rano (osob.) z Podwołoczysk.
4.57	r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00	r. (osob.) z linii tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.32	r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30	r. (miesz.) z Wieliczki.
7.42	r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55	r. (osob.) z Oświęcima.
8.15	r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.32	r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35	r. (miesz.) z Wieliczki.
12.58	pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.24	pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.20	pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30	pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45	pop. (osob.) z linii tranwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą.
6.10	wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.23	wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.06	wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12	wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·24	wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan.
10.45	wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.09	w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

KOLĘDY

Fr. Baranskiego:
I. Muzyka do 68 kolęd na 46 stronicach. II. Zbiór blisko stu kolęd. Cena 2 K. Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie.
Do nabycia w każdej księgarni.
9041 1 11

Pokój frontowy

słoneczny, na I p., umebl., dla dwuch lub jednej pani, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia zaraz. Wiadomość w Gł. Agencyi Dzien. i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 9026

Jesień

najstosowniejsza pora do zakładania ogrodów, ogródków, sadzenia drzew i różnych robót ogrodniczych. Zgłoszenia pod „**Ogrodnik**", Kraków, ul. Kilińskiego 2. 9033 1 3

Kupię pianino

używane, w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Szpitalna 40, u fryzyera. 9030 1 3

Poszukuję polowania

udziału w spółce łowieckiej niedaleko Krakowa. Oferty pod „**W. T.**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9042 1 3

Najtaniej nabyć można!!

Podarki na Gwiazdkę
Torebki damskie
8997 1 0 Pormonetki
Portfele, Papierośnice.
Lustra
w handlu Teofila Bęknera
Kraków, Długa 4.

Dlaczego całego świata powagi lekarskie polecają dziś używanie gimnastyki? Ponieważ działanie tejże na organizm w wysokim stopniu go hartuje i czyni na słabości odpornym. 8555 3 0



Z Anglii, ojczyzny wszelkich sportów, sprowadzone aparaty gimnastyczne systemów Whitely, Sandow's, Ideal i Family gymnastics, Autogymnast, Varno Vibrator, do masowania.

Polecają
REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW,
Rynek 37, A-B. — Cenniki darmo

Kapitalisty

z większym wkładem do budowy dwóch mniejszych elektrowni miejskich (Überland Centrale) o napięciu 5000 Volt, poszukuje doświadczony w tym kierunku fachowiec i właściciel konsensu. Wielki zysk zapewniony. Oferty pod Okazya 100.000 poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inser. Anonimy do kosza. 8936 3 3

25.000 K

lub też mały folwark, a obok tego około 7000 K potrzeba mieć, ażeby bez ryzyka i kłopotu podwoić dotychczasowe dochody. Zgłoszenia listowne pod **8916** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8916 4 4

L. 8839/11. 9014 1 3

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. górn. miasta Bochni ogłasza niniejszem publiczną licytacyę ofertową celem wydzierżawienia od 1 stycznia 1912 prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa na przeciąg lat trzech.

Opłaty te wynoszą:
Od 1 Hl. spirytusu . . . . 40 K
Od 1 Hl. wódek słodzonych, rosolisów, araku, rumu, esencyi ponczowej, śliwowicy etc. . . 40 K
Od Hl. miodu . . . . 20 K
Od 1 Hl. piwa . . . . 4 K

Oferty wnosić należy w dniu **1 grudnia 1911** do godziny 11 przed południem, poczem nastąpi otwarcie tychże w biurze prezydyalnem Magistratu.

Oferujący winni złożyć przed licytacyą 10% oferowanego czynszu — jako wadyum.

Przyjęcie jednej z ofert zależeć będzie od Rady miejskiej.

Bochnia, dnia 19 listopada 1911.

Burmistrz:
Maiss.

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności na Gramofony z marką „Aniołek piszący"
Bo Gramofon z marką „Aniołek piszący" trwa wiecznie i nigdy się nie psuje
Bo Gramofon innej marki okazuje się po nabyciu bezwartościowym i każdy kupuje później gramofon z marką „Aniołek piszący" jako jedynie doskonały, i poleca go swoim znajomym.
Bo Gramofon oryginalny z marką „Aniołek piszący" gra zupełnie bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie. 7636 8 14
Bo Gramofon z marką „Aniołek piszący" gra zapomocą igły i bez igły.
Bo Gramofonowe płyty z marką „Aniołek piszący" oddają zdjęcia we wszystkich językach najznakomitszych artystów świata.
Bo Gramofonowe płyty z marką „Aniołek piszący" nie chaszczą i są niezniszczalne.



Jeneralny zastępca akc. Tow. Gramofonów w Londynie
Lwów, Sykstuska 2 Tel. 1560. **Józef Wekseler** Kraków, Floryańska 25. Filia Grodzka 71. Tel. 1241.
Aparat koncertowy wraz z 10 płytami kosztuje 40 K. Katalogi wysyła się darmo i opłatnie.

Wiadomość Starszy Profesor 20 poste rest. Kraków, przygotowuje do egzaminów wydziałowych (grupa I i II) dojrzałości z c. k. gimnazyum i seminaryum. Uczy gramatyki i języka niemieckiego. Wynik pewny. 8933 2 3

Kamienica 1-piętrowa

przy ulicy Morgensterna l. 194 do sprzedania. Gotówki potrzeba 16.000 K. 8988 2 2

Dobrze idąca restauracya

w Cieszynie, przy alei Albrechta 2, jest do wydzierżawienia z początkiem grudnia 1911 lub stycznia 1912. Wiadomość tamże. 8917 4 4

ZAKOPANE

Pensyonat „Królewianka"
ul. Kościelna 10. 8802 4 15
Nowo umeblowany, położenie południowe. Kuchnia zdrowa, ceny przystępne, pianino w miejscu. Telefon Nr 208/VI.

Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce wykonuje się szybko, starannie, punktualnie i tanio. 8624 6 12
Kraków, Mikołajska 12, II p.

Składy węgla

przy ul. św. Marka 21 (między ul. Szpitalną a Floryańską) i przy ul. Pańskiej 11, dostarczają węgla jaworznickiego po K 1·10 za cetnar, w każdej ilości podług życzenia rąbane, już z dostawą do domu. 8937 3 4

Poszukuję

większej parceli budowlanej wraz z ogrodem przy linii tramwajowej. Listowne zgłoszenia pod adresem: **Józef Bereta**, budowniczy, Wiślna 9. 8950 3 5

D. Buchner

Kraków - - Stradom 23
(dom własny I. p.)
obok mieszkania
z powodu znacznie zmniejszonych wydatków na lokal, **sprzedaje też na spłaty miesięczne wszelkie materyały.**

Na sezon jesienny i zimowy
poleca
materyały angielskie i czarne na kostyumy, **aksamity na kostyumy, plusze angielskie na żakiety, materye welwetowe,** czarne i kolorowe na kostyumy, materye jedwabne czarne i kolorowe.

Wielki wybór dywanów i chodników, pluszy na okrycie mebli, **okryć na otomany, kap tiulowych, kap pluszowych, kap czesankowych z aplikacyą, portyer pluszowych i wełnianych, stor tiulowych i firanek.** Ceny znacznie zniżone. — Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, poleca się. *D. Buchner.*
8730 4 6

Już nadszedł wielki transport
Jabłek
kompotowych i deserowych, czerwonych sztetyn, złotych renet i t. d. Od 30 hal. zwyż za 1 kg. Do nabycia przy ulicy **Mikołajskiej 7**, w pobliżu Małego Rynku. **Grzegorz Cmoj.** 8953 3 3

!! Na 20-miesięczne spłaty !!

Browningi oryginalne-patent w cenie 60 K, w ratach miesięcznych po 5 K. **Aparaty** fotograficzne od prostych do najwspanialszych, przybory do tychże, lornetki teatralne i polowe, broń myśliwską wszelkiego rodzaju, jakoto: dubeltówki, drylingi, pojedynki etc. etc. Ceny nadzwyczaj umiarkowane. **Wiadomość** bliższa przy **ul. Jasnej l. 6,** parter na lewo codziennie od 2—3 po południu, lub listowna z podaniem adresu i godności pod: **„Broń"** poste rest. **Kraków I.** 8951 1 10

Kostyumy damskie

wierzchy do futer, spodnice, płaszcze etc., wykonywam z własnych i dostarczonych materyałów. Ceny niskie. 8428 5 10
Kraków, Floryańska l. 16. — Józef Gałązka.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
we Lwowie, ul. 3-go Maja 19. Tel. 1580 i 1024
przyjmuje

Wkładki

na książeczki wkładkowe i na rachunek bieżący za oprocentowaniem dziennem pod bardzo korzystnymi warunkami.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kasy otwarte od godziny 9 przed południem do 4 po południu bez przerwy.

Celem umożliwienia lokowania pieniędzy w naszych **książeczkach wkładkowych** osobom, mieszkającym **na prowincyi,** przesyłamy na życzenie **czeki pocztowe Kasy oszczędności,** umożliwiając spłatę dla naszego Banku przez każdy Urząd pocztowy. 8833 3 3

Technik stolarski

potrzebny do kierownictwa większego warsztatu, obeznany z wyrobami budowlanymi, meblowymi i posadzką, biegły w projektowaniu, kalkulacyi i rysunkach warsztatowych, zdolny rozszerzyć, urządzić maszynowo i zorganizować warsztaty na powiększoną produkcyę. — Oferty szczegółowe z podaniem referencyj i wymagań pod: **R. S. T.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa, A. Salamonowej w Krakowie. 8816 3 3

CHEMIA i MIKROSKOP

są dziś najpotężniejszą bronią w ręku fabrykanta tutek i bibułek cygaretowych.

Już dziś nadszedł ten czas, że wyrób tutek cygaretowych nie może być jakibądź, jak to dawniej bywało. Dziś, chcąc palaczom dostarczyć wyrobu o ile możności jak najmniej szkodliwego, konieczną jest dokładna znajomość chemii, mikroskopu i odnośnych ulepszeń technicznych. To też **na podstawie mych własnych rozbiorów chemicznych i badań mikroskopowych,** oraz na podstawie wyrobionego smaku i fachowych mych wskazówek, mam zrobioną bibułkę cygaretową, znaną ogólnie pod nazwą:

„Salvesol-Noris"

Nie wyliczam zalet, jakie posiadają owe tutki cygaretowe **„Salvesol-Noris"** z watą w ustnikach tejże samej nazwy, gdyż są powszechnie znane i ulubione tak w kraju jak i zagranicą. 6704 16 0

Do nabycia we wszystkich trafikach.
Mr W. BEŁDOWSKI
Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

!! Zmiana lokalu !!
Zmiana lokalu! Zmiana lokalu!
G. Werner, Kraków
przeniósł swój
Zakład wyrobu obuwia
na
15 Sławkowską 15
7730 (Pałac Eksc. hr. Tarnowskiego) 10 10
i poleca się nadal łaskawym względom.

Figol Naturalny nader przyjemny środek przeczyszczający.
Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra". Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 8039 11 50

Nowo otwarty
magazyn nowości i strojów damskich
Konrada Ściborowskiego
Kraków - - ulica Floryańska L. 13
poleca na sezon jesienny i zimowy:
Szlafroczki barchanowe i wełniane. — suknie domowe — serdaczki włóczkowe. — Pończochy i rękawiczki wełniane. 6362 3 0 **Ceny przystępne.**

Stowarzyszenie wytwórcze szewców
„POŚPIECH"
Stow. zarejestr. z ogr. por.
w Krakowie, ulica Studencka L. 4 i Grzegórzecka 10
wykonuje wszelkie naprawy obuwia.

Zakład urządzony na sposób amerykański — zaopatrzony w maszyny, pędzone motorami elektrycznemi.
Materyał doborowy! **Ceny niskie konkurencyjne!**

Wprowadzona przez nas nowość, dotychczas w kraju naszym niebywała i niewidziana, przedstawia bardzo wielkie korzyści i wprost nieocenioną wygodę dla wszystkich, a szczególnie dla ludzi, zmuszonych do liczenia się z czasem i pieniędzmi, pragnących mieć obuwie naprawione **szybko, trwale, porządnie i tanio!** — **Nowe obuwie** wszelkiego rodzaju, gatunku i fasonu wykonują w naszych zakładach pierwszorzędne siły fachowe. 7148 3 3

Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania sypialnia brzostowa, kredens, stół do jadalni, krzesełka i t. d. Wiadomość u portyera, ul. Jabłonowskich 10, od 2—4 po południu, 9019 2 2

Na śluby

polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy, **Piotr Guzikowski, ul. Pędzichów l. 18.** Telefon 336. 8792 4 27

300 koron

ofiaruję za wyrobienie posady przy kolei. Mam maturę gimn. i rok wojska. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod P. B. 8861. 8861 6 6

Pokój frontowy

obszerny, umeblowany, z osobnem wejściem, wraz z utrzymaniem dla 1 lub 2 osób **zaraz** do wynajęcia. Wiadomość: ul. Stachowskiego l. 10, parter, na **prawo.** 8895 3 3

Do sprzedania

futro męskie, bobry i damskie oposy, od 3—6 wieczorem. Łobzowska 7 parter lewy. 8902 4 4

Kawalerski

pokój z meblami do wynajęcia. Wyjątkowo piękny widok. Cena przystępna. Kolejowa 1, III p. 8959 3 3

Handlowiec

z działu żelaza, rodem z Prus zachodnich, obecnie na Górnym Śląsku, obeznany z wszelkiemi gałęziami swego zawodu, także w buchalteryi, przyjmie posadę w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod 8964 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8964 2 2

Notaryusz

w Żywcu przyjmie zaraz kandydata notaryalnego, uzdolnionego do substytucyi, pod możliwymi warunkami dla obu stron. 8968 2 3

Miód deserowy

kuracyjny, patoka, 5 klg puszka 8 K franco. Miody pitne 13 medalami odznaczone, bez domieszek, domowego wyrobu. Wysyłka cały rok. **Eugeniusz Biliński w Zbarażu,** właściciel jedynej największej pasieki w Galicyi. 8434 7 10

Wdowa

inteligentna, bezdzietna, lat 39, poznać chce mężczyznę inteligentnego, o prawym charakterze, lat 45. **„Kaktus"** poste rest. **Kraków.** 9007 2 2

Kawaler

przystojny i sympatyczny, 31 lat, **lekarz,** od kilku lat stale w większem mieście osiedlony, pragnie zapoznać się z panienką w celu matrymonialnym. Majątek pożądany. Sprawę traktuje się poważnie. Adres: Postlagerkarte 203, Poznań-Posen. 8897 2 2

CZEKOLADA PIASECKIEGO UZNANEJ ... DO ... GOTOWANIA
6661 30 0

W 24 godzinach

kostyumy, suknie damskie, wykonuje podług najnowszych żurnali, po cenach przystępnych. Przyjmuje także suknie do poprawy. **Pracownia sukien damskich „Ira", ul. św. Filipa l. 22, I piętro.** 8776 5 9

Sklep

o dwóch ubikacyach w domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 20 od 1 grudnia b. r. do wynajęcia. Wiadomość w sklepie p. Markusa, przy ul. Szpitalnej l. 18. 8954 3 3

Kilkadziesiąt tysięcy koron

do ulokowania na solidną hipotekę ma kancelarya **Dra Piotrowskiego,** adw. w Krakowie, Basztowa 16. 8563 5 5

Przed Gwiazdką

powinien każdy, kto się zajmuje podarkami gwiazdkowemi, zażądać kartą korespondencyjną mego obficie ilustrowanego, wielki wybór podarków gwiazdkowych obejmującego katalogu głównego, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. **C. i k. nadworny dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr 698 (Czechy)** 6528 4 7

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i w Domu,** bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·50 — kurs II-gi K 3·60, **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5.40. 805 22 26

Pielęgniarka

poleca się P. T. Publiczności. Podejmuje się pielęgnowania chorych osób po domach, na doby lub obejmie w stałą opiekę. Pielęgniarka, Kraków, ul. Starowiślna l. 67, parter. 8204 5 5

Absolwentka

uniwersytetu przygotowywuje do egzaminu wydziałowego, matury gimn., liceal. i semin. z matematyki i fizyki. Zgłoszenia listowne pod: **M. K. M.** przyjmuje Adm. N. Reformy". 355 10 0

Zakład pogrzebowy „Concordia"

JANA WOLNEGO
Plac Szczepański L. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 280 0
W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Od dnia 23 listopada 1911 r. **Od dnia 23 listopada 1911 r.**

Wielka wysprzedaż gwiazdkowa

W MAGAZYNIE

HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13.

Wełna na kostyum i bluzę 15 K. 9022 **Wełna na kostyum i bluzę 15 K.**

---

†

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

ALBINA WIKŁACZA

ucznia kl. VIII gim. św. Anny

odprawione zostaną **Msze święte żałobne** w kościele parafialnym w Bobrku dnia 23 listopada 1911, o g. 7 rano i w kościele św. Anny w Krakowie, d. 27 listopada 1911, o g. 9 rano. 8983

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

przyjmie **praktykanta** z ukończoną czwartą klasą gimnazyalną lub realną. 9013 1 3

Nauczycielka

poszukuje lekcyj na prowincyi. **Kmiecik, Trzcinica.** 9020 1 2

Korespondent

z **gruntowną znajomością języka niemieckiego,** rutynowany buchalter. z kilkuletnią praktyką, obejmie odpowiednią posadę. Reflektuję ewent. na kilkugodzinne zajęcie. Łask. oferty uprasza pod **„Poznańczyk 28"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9016 1 3

Pokój kawalerski

umeblowany do wynajęcia. Karmelicka 8, II p. 9011 1 3

Na 2—4 godz. dziennie

poszukuje zajęcia buchalter-korespondent, biegły pisarz maszynowy. Zgłoszenia: **„Samodzielny"** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 8990 1 3

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium

oraz wypożyczalnia

ZYGMUNTA RABY

Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 7509 21 0

Lando

lekkie, na cztery osoby, używane ale w dobrym stanie, za przystępną cenę do nabycia u p. Piotra Parafińskiego, rymarza, ul. Długa l. 34, w Krakowie. 9031 1 6

Panna (izr.)

z wieloletnią praktyką biurową, biegła także w korespondencyi niemieckiej, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **M. Z. 120** poste restante **Kraków.** 9029 1 2

Aspirantka farmacyi

z 2-letnią praktyką poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia **W. 120** poste restante **Kraków.** 9039

Ogrodnik zdolny, żonaty, lat 24 poszukuje posady od 1 grudnia lub od Nowego Roku. Podejmuje się zakładania ogródków po najniższych cenach, oddaje dokładną robotę. Praktyka i chlubne świadectwa roczne i dwuroczne z ogrodów handlowych i prywatnych. Może się zająć gospodarstwem domowem. Zgłoszenia: Barański, ogrodnik. Kraków, Lubicz l. 27. 9034 1 2

Poszukuje

posady rządca ekonomiczny, lat 34, fachowiec z 14-letnią praktyką w większych gospodarstwach. Zgłoszenia pod K. R. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9027 1 3

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 6037 49 0

Przewyborny miód deserowy i leczniczy

z kwiecia akacyj (specyalność węgierska). Wysyła 5 kg. opłatnie, za 8 K, za zaliczką, Dr Bajor, wielka hodowla pszczół, Galgahéviz, Węgry 8530 15 30

Sprowadziłem wielki transport

Jabłek

różnych gatunków kompot., jadaln. i t. d., **bukowińskie, sztetyny, styryjskie** i t. p. **22—26 hal. funt.** Floryańska 57, ostatni sklep przy Bramie Floryańskiej. 8925 5 8

Wydawnictwo księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie.

Dnia 29 listopada w rocznicę powstania ukażą się w handlu księgarskim

Dzieła zbiorowe Seweryna Goszczyńskiego

poety-żołnierza, belwederczyka

pod redakcyą **Zygmunta Wasilewskiego**

4 tomy w ozdobnej oprawie z portretami i autografami

Cena 20 koron.

Równocześnie ukazało się wydanie popularne w jednym tomie dużego formatu w oprawie. Cena 7 koron — na welinie 10 koron. 8066 2 3

Londyn — Syberya — Lipsk

osobiste zakupy

futer

futer

futer

6724 2 2

Stanisława Wrońskiego Synowie

Lwów — Teatralna 5.

Kraków — pl. Szczepański 2.

Tarnów — pl. Sobieskiego 5.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie, Rynek A-B

wzywa wszystkich, którzy oddali jej **wydawnictwa w komis** w czasie od 1880—1895 r., ażeby zgłosili się po ich odbiór najdalej do dnia 1 lutego 1912. W przeciwnym razie Firma nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności. 8969 2 2

Kupiec

młody, współwłaściciel handlu towarów mieszanych, przyjmie posadę kierownika, ewentualnie starszego pomocnika. Zgłoszenia **J. T.** poste restante **Drohobycz.** 8981 2 3

U akuszerki pokój dla pań

Kraków, Słowiańska 2. 9018 1 4

Chcąc

przy projektowanej budowie nowego pierwszorzędnego hotelu na miejscu **hotelu Centralnego** uczynić zadość **potrzebom P. T. Kupców,** upraszam, by wszyscy **P. T. Panowie reflektujący na lokale lub sklepy** w nowym hotelu zechcieli, obopólnie do niczego nie obowiązując się, **podać życzenia** swe **pisemnie** najdalej **do 1 grudnia b. r. w zarządzie hotelu Centralnego.** Uprasza się o dokładne podanie **ulicy i długości frontu sklepowego,** ilości okien wystawowych, oraz powierzchni w m² i **oftarowanego czynszu rocznego.** Do dyspozycyi **stoją 3 fronty:** od placu **Matejki,** ul. **Basztowej** i **Cichej.** 9035 1 3

Leçons de français

Madame de Ferrières udziela języka francuskiego **metodą Berlitza.** Pensyonat Jolanta, Graniczna 14. 8985 1 5

Handel towarów korzennych

win i delikatesów, pokoje do śniadań **Michała Hanusza, Kraków,** Karmelicka 46, **poszukuje** 9017 1 4

praktykanta.

Zdolnego starszego pomocnika

poszukuje handel towarów korzennych **Rudolfa Oleksego w Tarnowie.** 9021 1 3

Większego miejsca

ewentualnie ze stajnią, nadającego się do ustawienia wozów ciężarowych, poszukuje się do wynajęcia lub kupna. Zgłoszenia listowne pod **9015** przyjmuje Administracya „N Reformy". 8015 1 3

Słuchaczka I-go roku

poszukuje korepetycyj. Udziela również lekcyj gry na fortepianie. Ceny przystępne. Zgłoszenia: **„Zajęcie 300"** poste restante **Kraków.** 8958 2 2

Gal. akc. Zakłady górnicze

w Sierszy

przyjmą od 1 stycznia 1912 **pannę** inteligentną, piszącą biegle na maszynie, władającą językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, oraz stenografującą dobrze w obu tych językach.

Zgłoszenia z podaniem referencyi, odpisami świadectw i wysokością żądanego wynagrodzenia, należy nadsyłać na ręce Dyrekcyi Zakładów najpóźniej do **dnia 15 grudnia 1911.** 8965 2 3

Kupię kamienicę

nową, w dzielnicy IV lub V. Zgłoszenia: ul. Krowoderska 55, parter. Pośrednictwo wykluczone. 9032 1 3

Polecając się łaskawej pamięci P. T. klienteli, zawiadamiam, że moją **pracownię sukien damskich** pod firmą:

Amalia Tobiaszowa

przeniosłam z dniem 15 listopada z ul. Sławkowskiej l. 6, III p., na **ul. Długa l. 34, I p.**

Z wysokim szacunkiem

9040 1 3 **Amalia Tobiaszowa.**

Poważny agent

do miejscowej rozsprzedaży artykułu spożywczego, poszukiwany zaraz. Zgłoszenia: K. Angelus, ul. św. Marka 19, 9028 1 3

!! Najtaniej !!

Podarki

na Gwiazdkę i Nowy Rok

dla Pań — Panów i Dzieci

w handlu 8992 2 0

Teofila Beknera

Kraków, ul. Długa 4.

Forman

przeciw katarowi

Skutek zdumiewający! Puszka 40 h

8258 7 8

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	koron
Gąsiorowski W. **Bem.** Powieść historyczna z XIX. w.	5·80
Kowalski dr Ks. **Nauka śpiewu,** podręcznik dla szkół i seminaryów nauczycielskich i duchownych. Wyd. II.	—·80
Przyborowski W. **Pod Stoczkiem.** Powieść historyczna z 1831 r. karton K 3·20, w oprawie płóciennej	4·—
Świat zwierząt. Zeszyt V.	1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8767 2 3

„IRIS"

ZAKŁAD RYSOWNICZY

Magazyn i pracownia robót ręcznych

Bronisławy Komorowskiej

Kraków, ul. Floryańska 32

poleca **wielki wybór robót ręcznych** zaczętych i skończonych po najniższych cenach. **Dywaniki perskie** gotowe i na zamówienie. Wzory i przybory do tychże 8602 5 16

Jubiler B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek l. 18. 9025 1 15

Pracownia i skład wyrobów złotych i srebrnych, najgustowniejszych, w największym wyborze. Zamiana, tudzież naprawa biżuteryi, sumienna i punktualna. Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.



Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

Kraków, ul. Szewska 22.

Nr Telefonu 305.

Na Mikołaja dajcie dzieciom **Pathéfon**

::: będzie to dla nich najlepszą niespodzianką. :::

Zwracamy uwagę P. T. miłośników Pathéfonu na **świeżo wydane 35 cm. płyty** (po 6·— K), które zarówno pod względem technicznym, jak i artystycznym, nie mają sobie równych. Grać je można na każdym modelu. 8952 1 8

Nadeszły na skład **nowe modele Pathéfonów z tubami i bez tub.**

Kto chce mieć

- dobre, zgrabne i eleganckie -

obuwie męskie i damskie

niech nosi tylko z firmy

„MARSO"

KRAKÓW

Grodzka 20

gdyż są one pod każdym względem nieprześcignione.

W cenach:

K 10·50, 12·50, 16·50.



Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 8793 3 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rzadca drukarni L. K. Górski.